

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek
6 grudnia 2019
nr 94 (LXXIV)
cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
PRZYBĄDŹ DO NAS,
MIKOŁAJU
STR. 2-3



KULTURA
ZWROT'N'BLUES
STR. 4



KULTURA
POCZCIWY WINYL
POWRACA
STR. 5



Świat nie może nam uciec

WYDARZENIE: Polska zrobiła skok naprzód, w Republice Czeskiej poprawa jest niewielka. Raport badań PISA za 2018 rok, który został opublikowany w tym tygodniu, wywołał dyskusje na temat kondycji szkolnictwa. Zdaniem osób związanych z polską oświatą na Zaolziu także w naszych placówkach konieczne są zmiany.

Danuta Chlup

Badania PISA (Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów) zostały przeprowadzone wśród 660 tys. uczniów w 79 krajach i regionach świata. Badaniom podlegały następujące obszary: rozumienie czytanego tekstu, rozumowanie matematyczne i rozumowanie w naukach przyrodniczych. We wszystkich trzech uczniowie z Polski uplasowali się w czołówce krajów Unii Europejskiej i OECD, wyprzedzając Czechów o co najmniej dziesięć szczebli. W rozumieniu tekstu Polska zajęła szóste miejsce, Czechy 20. W rozumowaniu matematycznym Polacy byli piąci, Czesi 17., w naukach przyrodniczych Polacy szóści, Czesi 16. Z krajów europejskich we wszystkich trzech rankingach najlepsza była Estonia.

Vít Zatloukal, naczelny inspektor szkolny RC, przyznał, że wyniki czeskich uczniów, zwłaszcza w rozumieniu tekstu, praktycznie nie różnią się od tych sprzed 18 lat, kiedy to Czechy po raz pierwszy wzięły udział w badaniu.

– Do wszystkich badań, w tym do badań PISA, trzeba podchodzić racjonalnie i solidnie pracować z ich wynikami. Jedno jest jednak pewne – trzeba jak najszybciej wykorzystać sytuację, bo świat przebiega do przodu – skomentowała raport Marta Kmeť, dyrektor Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego.

Kongres Polaków w RC w porozumieniu z Centrum Pedagogicznym wyszedł z inicjatywą stworzenia nowej rubryki w „Głosie”, która będzie poświęcona innowacyjnym metodom nauczania. Zacznie się ukazywać na naszych łamach w przyszłym roku, być może już w styczniu. Będziemy w niej zamieszczali rozmowy z ekspertami oraz godne naśladowania przykłady działań realizowanych przez szkoły. Poświęcimy między innymi uwagę alternatywnym metodom nauczania i oceniania uczniów czy też pracy z uzdolnioną młodzieżą.

– Najwyższy czas pożegnać się z rutyną w edukacji na rzecz rozwoju czytania ze zrozumieniem i umiejętności pracy zespołowej – dodała Kmeť. – Dziś wiemy o wiele więcej na temat tego, jak uczyć się mózgu, że to dzięki rozwijaniu umiejętności współpracy i komunikacji dziecko się uczy, że dzięki edukacji wielozmysłowej mózg dziecka uczy się o wiele efektywniej. Cieszę się, że otwieramy kampanię. Szkoły na pograniczu czesko-polskim mają ten plus, że mogą korzystać z innowacyjnych rozwiązań czeskich



• Badania PISA (Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów) zostały przeprowadzone wśród 660 tys. uczniów w 79 krajach i regionach świata. Fot. ARC

i polskich. Mamy wielu dobrych i kreatywnych nauczycieli, którzy z pewnością chętnie podzielą się swoimi doświadczeniami.

Józef Szymeczek, wiceprezes Kongresu Polaków w RC, dostrzega konieczność poruszenia spraw szkolnictwa przed Zgromadzeniem Ogólnym Kongresu Polaków, które odbędzie się w kwietniu przyszłego roku.

– Szkolnictwo jest tematem, który jest szczególnie ważny dla naszej przyszłości. Rodzice uczniów uczęszczających do naszych szkół oczekują, że przed Zgromadzeniem Ogólnym sprawy szkolnictwa zostaną przedyskutowane, a na Zgromadzeniu zostanie podjęta konkretna uchwała. Świat się zmienia, nie można uczyć wciąż w ten sam sposób jak przed pięćdziesięciu laty. Jest rzeczą konieczną,

aby w naszych szkołach zostały zastosowane innowacyjne metody oraz żeby nauczyciele korzystali z bardzo szerokiej oferty kształcenia. Oczekujemy, że także sami nauczyciele włączą się do tej dyskusji – powiedział Szymeczek, który jako wykładowca uniwersytecki ściśle jest związany ze szkolnictwem.

O konieczności zmian, także w polskich szkołach na Zaolziu, przekonany jest również Stanisław Folwarczny, wicehetman ds. szkolnictwa województwa morawosląskiego.

– Dzisiaj wiedza encyklopedyczna już nie ma takiego znaczenia jak w ubiegłym wieku, bardziej potrzebne do życia są kompetencje, które stanowią połączenie wiedzy, umiejętności i postaw uważanych za niezbędne dla potrzeb samo-



Świat się zmienia, nie można uczyć wciąż w ten sam sposób jak przed pięćdziesięciu laty. Jest rzeczą konieczną, aby w naszych szkołach zostały zastosowane innowacyjne metody oraz żeby nauczyciele korzystali z bardzo szerokiej oferty kształcenia

Józef Szymeczek,
wiceprezes Kongresu Polaków w RC

realizacji i rozwoju osobistego, aktywnego obywatelstwa oraz zatrudnienia. Do podstawowych należą na przykład kompetencje komunikacyjne w języku ojczystym i obcym, matematyczne, informatyczne, uczenia się i inne. Nauczanie kompetencji właśnie wymaga wprowadzenia nowych innowacyjnych metod w szkołach – powiedział „Głosowi”.

KARTA POLAKA: duże zainteresowanie

Inicjatywa Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, by wyjść naprzeciw zapotrzebowaniu Polaków na Zaolziu i umożliwić im wyrobienie Karty Polaka w Czeskim Cieszyźnie, trafiła na podatny grunt. Na dyżur konsularny, który zaplanowano na poniedziałek 9 bm. w siedzibie ZG PZKO, zapisało się już ok. 60 osób.

– Tak duże zainteresowanie Kartą Polaka przerosło nasze oczekiwania. Bardzo cieszymy się z tego i na pewno nikogo nie odprawimy z kwitkiem. Wiem, że przyjazd do Czeskiego Cieszyzna planują całe rodziny – powiedziała „Głosowi” konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołłejko-Chwastowicz. Zaznaczyła jednak, żeby osoby, które nie zapisały się na konkretną godzinę,

przemyślały przyjazd do Czeskiego Cieszyzna. Poniedziałkowy dyżur nie będzie bowiem jedynym, tylko jednym z wielu. – W połowie stycznia chcemy zorganizować kolejne takie spotkanie w Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszyźnie, również w godzinach popołudniowych. O jego terminie poinformujemy jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia – zapewniła konsul. Dodała, że wspólnie z prezes PZKO, Heleną Legowicz, myślą o tym, żeby wnioski o Kartę Polaka przyjmować także w okolicach Jabłonkowa. W planie jest również Brno, gdzie zostaje po studiach coraz więcej Polaków z Zaolzia.

(sch)

GL-832

REKLAMA



WEEKENDY JOGI
DLA KOBIEĆ

+420 734 753 840
www.penzionovecka.cz



NASZ »GŁOS«



Danuta Chłup
danuta.chlup@glos.live

Policja zatrzymała sprawczynię morderstwa noworodka, do którego doszło kilka miesięcy temu w Karwinie. Wyrodną matką okazała się 31-letnia narkomanka. Kobieta prawdopodobnie spędzi w więzieniu wiele lat.

Sprawiedliwości stanie się zadość. Ale pozostaje gorycz i pytanie, czy nie mogło się to skończyć inaczej? Dlaczego matka, która nie chciała – a najprawdopodobniej też nie była w stanie – wychowywać dziecka, nie oddała go chociażby do okna życia? Jest takie i w Karwinie, i w Hawierzowie.

W takich sytuacjach podkreśla się potrzebę oświaty. Ale są sytuacje, kiedy możemy się dwoić i troić, a i tak do pewnych środowisk nie do-trzymamy z oświatą. Środowisko narkomanów na pewno nie do takich należy. Ludzie, których życie toczy się od strzykawki do strzykawki, którzy żyją jakby poza normalnym światem, najpewniej nie interesują się medialnymi doniesieniami w jakiegokolwiek postaci.

Zawsze można co prawda zrobić więcej – pracownicy terenowi mogliby na przykład wręczać młodym narkomanom ulotki z krótkimi i prostymi informacjami o tym, jak zachować się w takiej sytuacji, w jakiej znalazła się owa nieszczęsna trzydziestoletnia. Pytanie tylko, czy te ulotki nie trafią od razu do kosza, nieprzeczytane? Czy będą pod ręką, kiedy okaże się, że są potrzebne?

Żal zmarnowanego życia, a dokładnie – dwóch zmarnowanych ist-nień. Żal mi i pozbawionej życia dziewczynki, i w gruncie rzeczy także jej matki. W takich sytuacjach zwykle przypominam sobie „Dzieje grze-chu” Stefana Żeromskiego. Ta książka znakomicie opisuje zsuwanie się po równi pochyłej. Prawdopodobnie owo zsuwanie się kobiety, która w Karwinie wyrzuciła na śmietnik swoją córkę, wyglądało inaczej niż stop-niowy upadek bohaterki powieści Żeromskiego, ale jedno mają wspólne – obie zabiły swoje dopiero co narodzone dziecko.

Od napisania „Dziejów grzechu” upłynęło ponad sto lat, lecz pomimo diametralnie odmiennych warunków społecznych wciąż żyją wśród nas osoby, które nie widzą dla siebie lepszego wyjścia niż zabicie własnego dziecka.

W OBIEKTYWIE...



• 29 listopada członkowie Zespołu Regionalnego „Koniaków” z Koniakowa spo-tkali się z Piotrem Glińskim, ministrem kultury i dziedzictwa narodowego RP. Młodzi muzycy kultywują grę na tradycyjnych instrumentach pasterskich, m.in. na gajdach, trombitach, fujarkach, rogach czy dzwonkach, a wizyta w MKiDN wiązała się z ich udziałem w Konkursie Gry na Instrumentach Pasterskich im. Kazimierza Uszyńskiego. Impreza odbyła się w Ciechanowcu w województwie podlaskim. Muzycy z Trójwsi Beskidzkiej zdobyli kilka cennych nagród. Najlepiej wypadł Tadeusz Rucki. Właściciel koniakowskiej „Chaty na szanickach” triumf-ował grając zarówno na trombitcie, jak i na rogu pasterskim.

CYTAT NA DZIŚ



...
Rok 2019 zamyka dekadę, w której mierzyliśmy się z globalnym przegrzaniem, cofającym się lodem i rekordowo wysokim poziomem morza. Uplasował się również w pierwszej trójce najgorętszych lat w historii pomiarów. Ze wstępnego raportu WMO w sprawie zmian klimatu na świecie wynika, że średnia globalna temperatura w 2019 roku (w okresie od stycznia do października) była o około 1,1 stopnia Celsjusza wyższa niż w okresie sprzed rewolucji przemysłowej (lata 1850–1900). Od lat ‘80 każda kolejna dekada była cieplejsza od poprzedniej.

DZIŚ...

6

grudnia 2019

Imieniny obchodzą:
Angelika, Mikołaj
Wschód słońca: 7.25
Zachód słońca: 15.46
Do końca roku: 25 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Anioła
Przysłowia:
„Jeśli w grudniu często dmucha, to w marcu i kwietniu pluca”

JUTRO...

7

grudnia 2019

Imieniny obchodzą:
Ambroży, Marcin
Wschód słońca: 7.26
Zachód słońca: 15.45
Do końca roku: 24 dni
(Nie)typowe święta:
Międzynarodowy Dzień Lotnictwa Cywilnego
Przysłowia:
„Święty Ambroży zimy przysporzy”

POJUTRZE...

8

grudnia 2019

Imieniny obchodzą:
Maria, Romaryk
Wschód słońca: 7.27
Zachód słońca: 15.45
Do końca roku: 23 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Kupca
Przysłowia:
„Po suchym grudniu, sucha wiosna bywa i pogoda we żniwa”

POGODA

piątek

dzień: -2 do 5 C
noc: 1 do 0 C
wiatr: 3-4 m/s

sobota

dzień: 1 do 6 C
noc: 6 do 4 C
wiatr: 5-6 m/s

niedziela

dzień: 6 do 7 C
noc: 4 do 3 C
wiatr: 5-6 m/s

Przybądź do nas, Mikołaju...

Święty Mikołaj wraz ze świtą aniołów i diabłów odwiedza w tych dniach szkoły, przedszkola, ośrodki kultury i prywatne domy. Ważne są nie tylko prezenty, ale też wspólna zabawa.

Danuta Chłup

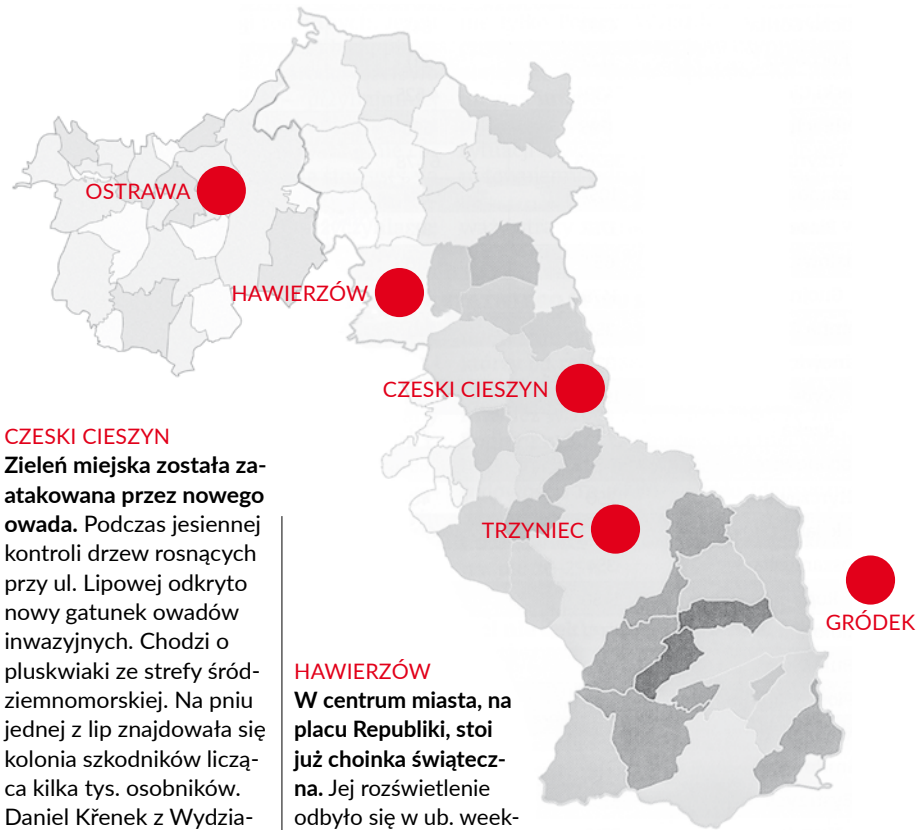
W Polskiej Szkole Podstawowej i Przedszkolu w Suchej Górnej panuje zwyczaj, że w niebiańskie i piekielne postacie wcielają się uczniowie klasy dziewiętej. Najpierw odwiedzają przedszkole, później chodzą od klasy do klasy. W tym dniu mają nadzwyczajne uprawnienia, ponieważ wolno im pomalować sadzą twarze młodszych kolegów, skarcić ich za niewłaściwe zachowanie i pochwalić za przykładne oraz zdecydować, kto pójdzie do „nieba”, a kto do „piekła”. I przygotować „piekielne” kary.

W tym roku Świętym Mikołajem był Adam Cieńciąta. Koledzy i koleżanki z klasy pełnili role jego pomocników. – W klasie dziewiętej jest dziewięć-ro uczniów. Był więc Święty Mikołaj, trzech aniołów i pięciu diabłów – wyli-



• Ekipa Świętego Mikołaja z Suchej Górnej. Fot. ARC, szkoły

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CZESKI CIESZYŃ
Zieleń miejska została za-atakowana przez nowego owada. Podczas jesiennej kontroli drzew rosnących przy ul. Lipowej odkryto nowy gatunek owadów inwazyjnych. Chodzi o pluskwiaki ze strefy śródziemnomorskiej. Na pniu jednej z lip znajdowała się kolonia szkodników licząca kilka tys. osobników. Daniel Křenek z Wydziału Środowiska Urzędu Miasta przekonuje, że dopiero czas pokaże, jakie szkody będą wyrządzały pluskwiaki.

(dc)

GRÓDEK
W gminie żyje 18 osób, które w przyszłym roku będą miały co najmniej 90 lat. Tak wynika ze spisu solenizantów na 2020 rok, który z wyprzedzeniem opublikował Urząd Gminy. Najstarszymi mieszkańkami wioski są 95-letnie Anna Hawliczkowa i Zuzanna Kaletowa, najstarszymi mężczyznami w Gródku są Josef Drong i Erhard Grania (oba mają 94 lata).

(dc)

HAWIERZÓW
W centrum miasta, na placu Republiki, stoi już choinka świąteczna. Jej rozświetlenie odbyło się w ub. weekend, atrakcją dla mieszkańców były fajerwerki, do których tło muzyczne stanowiły melodie piosenek Karela Gotta. Miasteczko świąteczne z programem kulturalnym będzie czynne do 22 grudnia.

(dc)

OSTRAWA
Policja ostrzega, że w okresie przedświątecznym wzrasta liczba oszustów, którzy pod różnymi pretekstami próbują dostać się do mieszkań seniorów, a następnie, wykorzystując chwilę nieuwagi gospodarzy, okradają ich. Ostatnio 88-letnia kobieta została okradzona na ponad 100 tys. koron przez fałszywego rzemieślnika.

(dc)

W OBIEKTYWIE...

• O wielkim sukcesie można mówić w przypadku czterech uczniów klas pierw-szego Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszyń, Marka Konstankiewicza, Jacka Folwarcznego, Tobiása Kany Sikory i Pawła Marszałka. W konkursie w progra-mowaniu „Chat and Voicebot Hackathon” zdobyli pierwsze miejsce w konkurencji starszych kolegów ze szkół specjalu-zujących się w IT. Stworzyli chatbot do automatycznego robienia prezentacji w Google Slides. Informacje czerpie on z Wikipedii i na tej podstawie potrafi wygenerować nawet 50-stronicową pre-zentację tekstowo-obrazową. Do tematu wrócimy jeszcze na www.glos.live.

(sch)
Fot. www.gympol.cz



REKLAMA

CHATA STAROPOLSKA

UL. WODZIŚŁAWSKA 39
44-325 MSZANA, POLSKA
WWW.CHATASTAROPOLSKA.EU
KOM. +48 506 922 588

MENU

RESTAURACJA, NOCLEGI
CATERING, DOSTAWA NA TEL.
NIGHT CLUB, DANCINGI
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
WESELA, KOMUNIE, STYPY...
IMPREZY INTEGRACYJNE
IMPREZY DLA FIRM
OBSŁUGA WYCIECZEK
SALE WYKŁADOWE

NAJWYŻSZA
Jakość
W HARMONII
ze Smakiem

Eksplzja zmiotła budynek



Fot. ARC, Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach

Tragiczne informacje docierały dziś po południu przed Urzędem Gminy. Na choince zapłonę lampki, dzieci otrzymują podarunki, w pla-nie są nawet „diabelskie fajerwerki”. Czeskocieszyński Ośrodek Kul-tury „Strzelnica” już wczoraj za-prosił dzieci w swoje progi. Prócz prezentów od Świętego Mikołaja przygotowano występy małych ak-torów z kółka teatralnego „Diplo-mat”.

Wybuch gazu nastąpił w środę, 4 grudnia, ok. godz. 18.25 w trzy-kondygnacyjnym domu przy ulicy Leszczynowej. Budynek się zawalił i w całości przykrył gruzowisko. Do eksplozji doszło prawdopodobnie po tym, jak jedna z firm podczas prowadzonych prac przewierciła podziemny gazociąg średniego ci-snienia. Na miejscu działały służby z całego województwa śląskiego, a w akcji zaangażowano ponad 250 strażaków. Kondolencje rodzinom ofiar przesłał prezydent RP An-drzej Duda, natomiast Prokuratura Okręgowa w Bielsku-Białej wszczę-ła śledztwo. Na konferencji praso-wej ogłoszono, że główna hipoteza zakłada uszkodzenie gazociągu, które doprowadziło do eksplozji w budynku, a później pożaru. Ale prokuratura zastrzegła, że nie wy-kłucza innych możliwych scena-riuszy.

(dc)

...

Śiódła w Polsce
Tytuł „Najlepszej biblioteki w woje-wództwie śląskim” przypadł Biblio-tece Miejskiej w Cieszyń, z której usług korzystają na co dzień także mieszkańcy Czeskiego Cieszyňa. Jednocześnie, w ogólnopolskim ran-kingu bibliotek organizowanym przez „Rzeczpospolitą” i Instytut Książki, placówka znad Olzy zajęła 7. miejsce w Polsce. Gala Rankingu Bibliotek 2019 odbyła się 28 listopada w Pa-łacu Rzeczypospolitej w Warszawie. Autorzy rankingu brali pod uwagę m.in. wielkość księgozbioru bibliote-ki, zakupy nowości wydawniczych, godziny otwarcia dla czytelników czy dostęp do nowych mediów. Liczyli się także takie działania, jak integra-cja lokalnej społeczności, promocja czytelnictwa, zaangażowanie bibliote-karzy.

(wik)

Zwrot'n'Blues

70 lat temu, dokładnie w Wigilię 24 grudnia 1949 roku, polska społeczność w Czechosłowacji otrzymała niezwykle prezent, pierwszy numer miesięcznika „Zwrot”. Od tego czasu co miesiąc, bez przerwy, nasze czasopismo gości w waszych domach – mówiła Halina Szczotka, jego redaktor naczelna, witając gości gali jubileuszowej z okazji 70-lecia miesięcznika „Zwrot”. Gościem honorowym śródownego wydarzenia była konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz, a gwiazdą wieczoru Nocna Zmiana Bluesa.

Witold Koźdron

Na scenie Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie wystąpili tancerze Zespołu Pieśni i Tańca „Olza”, Darina Krygiel z zespołem Milan Vilč Trio oraz Julia Macura. Zanim to jednak nastąpiło, konsul Izabella Wołłejko-Chwastowicz przeczytała list gratulacyjny, jaki nadesłał wicepremier i zarazem minister kultury i dziedzictwa narodowego RP, Piotr Gliński. „Jestem pełen podziwu i uznania dla wszystkich osób, które osobiście angażują się w podtrzymywanie i przekazywanie nowym pokoleniom polskiego dziedzictwa. Stały dostęp do polskiej nauki i kultury jest bardzo ważny. Pozwala zachować rodzinne dziedzictwo kulturowe, zaszczepiać polskość w innych narodach, umożliwia rozwój wspólnoty, jak również indywidualny rozwój osób pielęgnujących tradycję i wartości. Życzę dziś państwu miłego i uroczystego świętowania 70. rocznicy państwa działalności. Kilkadzieści lat pracy to powód do dumy i do radości, jednocześnie pragnę wszystkim złożyć życzenia wytrwałości w kontynuowaniu misji oraz dalszych sukcesów zawodowych i osobistych” – napisał minister.

– Od siebie życzę wam zapału i pasji, bo tylko dzięki zapałowi i pasji można bez wytchnienia robić tak wspaniałe rzeczy – stwierdziła zaś Izabella Wołłejko-Chwastowicz. – Gratuluje wam, ale ponieważ jedynie, co jest w życiu pewne, to fakt, że konsul stąd wyjedzie, składam wam również życzenia od wszystkich pracowników konsulatu, którzy tutaj zostaną – dodała żartobliwie.

Prowadząc jubileuszową galę – Halina Szczotka ze „Zwrotu” i Szymon Brandys z „Głosu” – przybliżyli zebranym 70-letnią historię miesięcznika, a specjalna multimedia prezentacja pokazała, jak w ciągu tych lat zmieniał się miesięcznik. – Współcześnie nie mamy klasycznej redakcji, a nasi redaktorzy pracują na co dzień w



● Konsul Izabella Wołłejko-Chwastowicz czyta list ministra kultury RP Piotra Glińskiego. Galę prowadzili Halina Szczotka i Szymon Brandys. Fot. WITOLD KOŹDRON

terenie i w domu – zdradziła Halina Szczotka, jednak w rozmowie z „Głosem” redaktor naczelna przekonywała, że 70-latek „Zwrot” jest w bardzo dobrej kondycji. – Świadczy o tym m.in. fakt, iż posługujemy się nowoczesnymi technologiami. Od 2013 r. prowadzimy portal internetowy, którego popularność co roku wzrasta. Jesteśmy też obecni na Facebooku, Twitterze, Instagramie czy kanale YouTube. A mimo, iż słychać głosy, że papierowa prasa upada i niebawem nikt jej nie będzie czytał, nam nakład nie spada. Nie spada również liczba prenumeratorów, a do tego mamy spory zasięg w Internecie. Myślę więc, że mamy się dobrze. Często też zastanawiam się, co powiedzieliby pierwsi redaktorzy naczelni, gdyby zobaczyli, czym „Zwrot” stał się 70 lat później – mówiła Halina Szczotka.

O proporcjach między klasycznym, papierowym „Zwrotem”, a jego internetowymi mutacjami mówiła też Helena Legowicz, prezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, będącego od początku wydawcą miesięcznika. – „Zwrot” ma dla naszego społeczeństwa niebagatelne znaczenie, ponieważ na bieżąco informuje o tym, co się u nas dzieje, a dodatkowo sięga po wieści z Polski

oraz informacje o Polakach żyjących za granicami kraju. Jestem przy tym przekonana, że w czasach portali internetowych, które serwują przede wszystkim szybkie informacje, papierowy „Zwrot” ma jeszcze większe znaczenie. Miesięcznik stara się bowiem informować czytelnika całościowo, a takie wiadomości szybko nie tracą na aktualności. Lektura papierowego „Zwrotu” sprawia więc przyjemność nawet po kilku miesiącach, a to ma duże znaczenie zwłaszcza dla naszych starszych czytelników, którzy na bieżąco nie śledzą Internetu – tłumaczyła w rozmowie z „Głosem” prezes PZKO.

Na scenie – już oficjalnie – Helena Legowicz podziękowała zaś wszystkim, którzy tworzyli 70-letnią historię miesięcznika. – Dziękuję również prenumeratorom i czytelnikom, a dołączam do tego władze Republiki Czeskiej i Rzeczypospolitej Polskiej, które poprzez swe dotacyjne fundusze wydawnicze wspierają wydawanie naszego czasopisma. Życzę „Zwrotowi”, by kolejne 70 lat minęły mu tak samo dobrze jak te minione i przede wszystkim, by nadal miał tak wiernych czytelników – mówiła.

Jubileuszowej gali towarzyszyła w foyer Teatru Cieszyńskiego wystawa prezentująca historię „Zwrotu” przygotowana przez Mariana Steffka

oraz Archiwum Zarządu Głównego PZKO. Organizatorzy wydarzenia zapelowali też do gości, by ci zamiast kwiatów i prezentów przynieśli z sobą zabawki, które członkowie Stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam” przekażą z okazji św. Mikołaja dzieciom-pacjentom szpitali w Ostrawie i Trzínku.

– Na nasz apel najliczniej odpowiedzieli uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Kubisa w Gnojniku, którzy dosłownie zasypali nas prezentami. Dziękujemy bardzo, choć nie wiem, jak wy to teraz odwieźćcie – mówiła Halina Szczotka, zwracając się do Renaty Czader. – Mam całkiem duży samochód – żartowała prezes Stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam”.

Śródowna gala stała się także okazją do ogłoszenia wyników konkursu literackiego organizowanego przez redakcję „Zwrotu”. – Obecnie ponownie mamy na Zaołziu literatów – cieszyła się Halina Szczotka.

Poziom tegorocznych utworów był zaś mocno wyrównany. Wszystkie prace czytaliśmy nie znając ich autorów, tymczasem wynik konkursu mocno nas zdziwił. W kategorii „poezja” zwyciężył Jerzy Bezećny, drugie miejsce zajęła Edyta Wysocka z Miastka, a wyróżnienie otrzymała Marta Różańska-Bocek – poinformo-

»Zwrot« staje się kobietą

W środę dużo mówiono o historii „Zwrotu”, ale nie tylko. Halina Szczotka przypominała, że Paweł Kubisz, pierwszy redaktor naczelny, „całą redakcję nosił w teczkę”. – Ja natomiast redakcję noszę w laptopie – żartowała. Zauważyła przy tym, że po 70 latach miesięcznik PZKO „powoli staje się kobietą”. Współcześnie bowiem trzon redakcji tworzą panie. – Pierwszą redaktor naczelną „Zwrotu” została w 1993 r. Dorota Havlik. Po niej zaś Elżbieta Stróczyk. W 2007 r. redaktorem naczelnym został ponownie Kazimierz Kaszper, po nim stanowisko przeszło znowu w kobiece ręce, tym razem Haliny Szczotki. Przed rokiem na rok stery objęła Izabela Kraus-Żur, po niej w czele redakcji ponownie stanęła Halina Szczotka – mówił Szymon Brandys. Przypomniat jednak, że tak naprawdę pierwszym redaktorem „Zwrotu” w spódnicy była, nieżyjąca już dziś, Halina Kowalczyk, która tak właśnie wspominała swoje początki: „Decyzja o zaproponowaniu mi stanowiska redaktora »Zwrotu« była z gatunku »Na bezrybiu i rak rybak. Pisał się rok 1972, był okres normalizacji, w wyniku której z redakcji musieli odejść naczelny Jan Rusnok i redaktor Henryk Jasieczek. Ich następcą Tadeusz Chrzszcz przechodził do „Głosu Ludu”, trzeba więc było powołać kogoś do redakcji, tym bardziej że i redaktor Kazimierz Kaszper inne miał plany. Naczelnym miał się stać Eugeniusz Suchanek, potrzebny był jeszcze redaktor. Ówczesny sekretarz ZG PZKO Henryk Szmaja przysłał do mnie z tą propozycją pracownicę ZG, prywatnie moją teściową. (...) Długo się wahałam, naradzałam z rodziną, no bo jednak przytłaczały nazwiska poprzodków: Paweł Kubisz, Henryk Jasieczek, Tadeusz Siwek, Jan Rusnok... – a poza tym dom, mąż, dwójka małych dzieci i świadomość, że dobrej gazety nie robi się za biurkiem... No i w końcu po długich wahałach zdecydowałam się. W wyniku tego w dniu 1 października 1972 roku progi »Zwrotu« przekroczył pierwszy redaktor w spódnicę”.

wała Halina Szczotka, dodając, że w kategorii „proza” pierwszej nagrody nie przyznano. – Drugie miejsce uzyskała Marta Różańska-Bocek, natomiast trzecie Jerzy Bezećny. I wcale nie było tak, że oni jedyni przestali nam prace. Nadesłano ich tym razem naprawdę dużo, także z Zaołzia. Dlatego proszę wszystkich pozostałych, by się nie poddawali i dalej pisali – mówiła Halina Szczotka. ▲



● Deep Purple podczas śródownego koncertu w Ostrawie. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

wał niemniej najmłodszy członek zespołu, amerykański gitarzysta Steve Morse, który wzmoenił Deep Purple w 1994 roku.

Walkę z upływającym czasem i siwijącymi włosami można sobie umożliwić – Ian Gillan za mikrofonem może nie brylować, jak za dawnych lat, ale było widać, że wciąż lubi swój zawód, a grane w kółko takie hity, jak „Smoke on the Water” czy „Black Night” (ten drugi zabrzmiał w finale koncertu) nie sprawiały mu szczególnych problemów. W trakcie półtoragodzinnego koncertu największą energią emano-

wał niemniej najmłodszy członek zespołu, amerykański gitarzysta Steve Morse, który wzmoenił Deep Purple w 1994 roku. Walkę z upływającym czasem i siwijącymi włosami można sobie umożliwić – Ian Gillan za mikrofonem może nie brylować, jak za dawnych lat, ale było widać, że wciąż lubi swój zawód, a grane w kółko takie hity, jak „Smoke on the Water” czy „Black Night” (ten drugi zabrzmiał w finale koncertu) nie sprawiały mu szczególnych problemów. W trakcie półtoragodzinnego koncertu największą energią emano-

Wieczór z legendą hard rocka

Deep Purple, jedna z najważniejszych formacji w historii muzyki rockowej, w środę wieczorem zagrała w zapelnionej Ostravar Arenie. Do Ostrawy muzycy przyjechali po raz piąty w karierze.

Po godz. 20.15 ze sceny zabrzmiały pierwsze dźwięki „Highway Star”, kultowego utworu z płyty „Machine Head”. Zespół podczas tegorocznej trasy koncertowej wystawił się na cały przekrój twórczości, ze szczególnym uwzględnieniem albumów z lat 70. XX wieku. Dla młodych słuchaczy, których nie brakowało pod sceną, jak rów-

Poczeiwy winyl powraca

Zaliczyła czasy wspaniałego rozmachu, by potem na jakiś czas trafić do lamusa. Dziś przeżywa swój renesans. Mowa o czarnej płycie, która stała się tematem wtorkowego spotkania przedświątecznego MK PZKO w Cierlicku-Centrum.



Beata Schönwald

Było już o zdrowiu, o historii Cierlicka i historii zapory, ale nie było jeszcze o czarnej płycie. W tym roku zdecydowaliśmy się pójść w tym kierunku i mam nadzieję, że niektórzy przypomną sobie lata, kiedy słuchali na gramofonach piosenek, a nawet baśni i opowiadań – otworzyła spotkanie prezes MK PZKO w Cierlicku-Centrum, Irena Włosok. Na jego zorganizowanie użyczyła PZKO-wcom gościny miejscowa polska szkoła.

Opowieści Adama Włosoka o czarnej płycie przyszły posłuchać wszyst-

kie pokolenia. – Tak, mamy jeszcze w domu płyty winylowe, głównie z muzyką klasyczną. Nie mamy jednak gramofonu, żeby je odtworzyć – przyznała jedna z uczestniczek, Danuta Fojcik. Jerzy Gałuszka przyniósł na spotkanie pożegnalną płytę Beatlesów z 1970 roku. – To największy skarb z mojej płytoteki. W czasach, kiedy takie rzeczy były dla nas niedostępne, wujek z Paryża dał mi ją pod choinkę. Lubię winyl ze względu na jakość dźwięku – zdradził.

Lata 70. ub. wieku były okresem, kiedy czarna płyta winylowa miała się dobrze. Wtedy nikt chyba się nie spodziewał, że dziesięć lat później pojawi się na rynku konkurent

– płyta kompaktowa, która w błyskawicznym tempie zepchnie ją na margines. Ale to już prawie koniec historii, którą we wtorek opowiedział słuchaczom Adam Włosok. Jej początek sięga 1807 roku, kiedy pojawiły się pierwsze próby zapisywania dźwięku za pomocą rysika i sadzy. Sęk w tym, że nie dało się ich odtworzyć i dopiero 70 lat później Tomasz Alva Edison wyszedł z pomysłem zapisywania dźwięku mównionego przez tubę na walcu pokrytym folią cynową. Wkrótce potem nośnikiem dźwięku stał się płaski krążek. Natomiast dużym krokiem do przodu było wynalezienie płyty szelakowej pod koniec XIX wieku.

Płyta winylowa, jaką my dziś znamy, pojawiła się dopiero po II wojnie światowej. – Swoją nazwę zawdzięcza zastosowanemu materiałowi do jej produkcji – polichloru winylu, który ma lepsze właściwości niż szelak będący twardym, ale kruchym materiałem. Winyl jest bardziej giętki i bardziej wytrzymały – wyjaśniał Włosok, dodając, że w 1948 roku Columbia Records wyprodukowała pierwszą płytę drobionorowkową. To pozwoliło na zarejestrowanie na jednej stronie aż 25 minut dźwięku, czyli pięciokrotnie więcej niż do tej pory. O więcej niż płytę zmniejszyła się też liczba obrotów za minutę – w przypadku

płyty długogrającej LP ustaliła się na dzisiejszych 33,3 obrotach za minutę, a w przypadku singla na 45 obrotach.

Prelekcja Adama Włosoka o czarnej płycie nie była tylko teoretycznym wykładem. Uczestnicy spotkania mogli obejrzeć filmik na temat produkcji płyt, a także posłuchać muzyki różnego gatunku i różnej jakości, jeśli chodzi o odtwarzany dźwięk. Dowiedzieli się też, że to, co – jak mogło się wydawać – zostało skazane na niepamięć, obecnie przetrwało w naszym renesans. Dzięki między innymi firmom, który zaczęły na powrót produkować gramofony analogowe. ▲

Dwa spojrzenia na naszą ziemię

Łączy ich wspólny temat, przywiązanie do ziemi cieszyńskiej, jej tradycji i folkloru. Dziesiątka doświadczeń i inne podejścia do pracy malarskiej. Ona mieszka na prawym, on na lewym brzegu Olzy. Agnieszka Pawlitko i Paweł Wałach wystawiają swoje obrazy w Galerii 12 w Domu Narodowym w Cieszynie. Śródowny wernisaż ekspozycji „Dwa spojrzenia/Dwa pohledy” przyciągnął do Domu Narodowego tłum miłośników malarstwa oraz przyjaciół obu twórców. Goście podziwiali kilkadziesiąt prac, w większości nowych, namalowanych specjalnie na tę wystawę. Choć rękopisy obu autorów dość znacząco się różnią, przez ich obrazy przewijały się podobne motywy – folklor, strój cieszyński, ludzie wywodzący się z tej ziemi.

Zarówno Wałach, jak i Pawlitko, są członkami działającego na Zaołziu Stowarzyszenia Artystów Plastyków. Wałach mieszka w Niebodorach, wykształcenie artystyczne zdobył w Konserwatorium w Ostrawie. Należy do najbardziej znanych i rozpoznawalnych plastyków z naszej ziemi. Pawlitko skończyła



● Paweł Wałach i Agnieszka Pawlitko Fot. DANUTA CHLUP

studia na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie, obecnie studiuje podyplomowo w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Pracuje w Cieszyńskim Ośrodku Kultury.

Refleksjami nt. twórczości artystów podzielił się z publicznością prof. Daniel Kadłubiec. Podkreślił, że oboje łączy jeden temat: ziemia cieszyńska. Oboje wrosli w nią ko-

– Ta ziemia cieszyńska jest pojmowana przez to, co dla niej jest najbardziej charakterystyczne – poprzez tradycję kulturową: stroje, tańce, instrumenty, muzykę. To jest ta wspólnota dla Pawła i dla Agnieszki – mówił folklorysta. – Różnią się natomiast indywidualnością twórczą. Każdy artysta odwołuje się do tradycji, inaczej patrzy na tradycję i to właśnie jest

wybitnym bogactwem tej wystawy, że mamy dwa spojrzenia na identyczne sprawy. Pani Agnieszka przestrzega tradycję ziemi cieszyńskiej przez pryzmat dynamiki. Dla niej jest typowe konturowe i kolorystyczne widzenie, mniej konkretne, mniej uszczegółowione. Ale to nie znaczy, że u Pawła Wałacha mamy dokument – nie, to jest również wielkie modelowanie świata, ale robione inaczej. Paweł ma inne doświadczenie, inne spojrzenie, inny warsztat. Obydwójce patrz na jedną rzecz, ale z innego punktu widzenia.

Wałach w rozmowie z „Głosem” zwrócił uwagę na swoje trzy najnowsze obrazy: – Mam rozcięte drzewo, a w nim sylwetki tego, co zaginęło, dawny Cieszyń z XVII wieku, którego już nie ma. Tego symbolem jest częściowo spróchniałe drzewo. Podobnie patrz na jedną rzecz, ale z innego punktu widzenia.

Ważne studia w Krakowie bardzo ją wzobogacają. – Fajnie jest zobaczyć spojrzenie innych artystów, z „dużego Krakowa”. Ich uwagi są bardzo cenne – śmiała się artystka. Wystawę można zwiedzać do 30 grudnia. Zorganizowana została w ramach projektu „Kaj indzi inak” – u nas po naszymu. Kultura ludowa Śląska Cieszyńskiego”. Wernisaż wzbogaciło muzyką trio Wałach – Golec – Zupański. (dc)



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Eksperci od ptaków drapieżnych

Ogród zoologiczny jest miejscem, gdzie można nie tylko przyrzeć się życiu zwierząt, ale także poszerzyć swoją wiedzę o faunie całego świata. Ostrawski ogród zoologiczny już od 45 lat organizuje konkursy dla dzieci i młodzieży. W tym roku jedna z drużyn Polskiej Szkoły Podstawowej im. G. Przeczka w Trzyńcu przebiła się do finału Konkursu Młodych Zoologów.

Danuta Chlup

Tematy konkursu bywają różne, w tym roku były to ptaki drapieżne. Udział w takim konkursie jest zawsze dla naszych uczniów nie lada wyzwaniem, ponieważ zakres wymaganej wiedzy tylko w ok. 10 procentach pokrywa się z materiałem przerabianym na lekcjach biologii, reszta to dodatkowa praca – powiedziała nam nauczycielka biologii, Sonia Feber. Dodała, że uczniowie polskich szkół są w o tyle trudnej sytuacji, że muszą od podstaw nauczyć się czeskiej terminologii.

Dwie drużyny ósmoklasistów wzięły w połowie listopada udział w pierwszej rundzie konkursu w zoo. W mocnej kategorii klas 8.-9. i gimnazjów wieloletnich (w konkurencji 195 drużyn i ok. tysiąca uczniów) trzyńczanie zajęli świetne lokaty: 6. i 19. Szóste miejsce oznaczało awans do finału. Drużyna w składzie: Miriam Zalisz, Aneta Wania, Izabela Bolek, Mikołaj Białoń i Daniel Kraus zajęła w rozgrywkach finałowych 10. miejsce.

W finale byliśmy jedną polską szkołą i jedną drużyną z klasy ósmej. Prócz nas byli sami gimnazjaliści – podkreśliła z dumą Izabela.

Uczniowie solidnie i z entuzjazmem przygotowywali się do konkursu – szukali nowych informacji



• Ta ekipa odniosła sukces w konkursie zoologicznym. Fot. DANUTA CHLUP

Reprezentacja PSP w Trzyńcu I odniosła także kolejny sukces matematyczny. Drużyna klas 8.-9. (Filip Böhm, Wojciech Lisztwan i Jakub Krupa) zwyciężyła w miejskim konkursie „Matematika hrou”, w której startowało 13 szkół z Trzyńca i okolicy. Drużyna z klas 6.-7. zajęła czwarte miejsce w swojej kategorii.

w Internecie, oglądali filmy przyrodnicze, słuchali głosów ptaków i starali się je zapamiętać. Bardzo pomogli im prezentacje przygotowane przez nauczycielkę.

Poznaliśmy kilkadziesiąt gatunków ptaków drapieżnych, wśród nich było dużo tropikal-

nych. Trzeba było na przykład wiedzieć, która sowa zjada jeże, które ptaki pożerają węże, nietoperze czy nawet mały – wymieniali uczestnicy.

Niektórzy na tyle polubili biologię, że zastanawiają się nad dalszymi studiami w tym kierunku. ■

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA



Książki dla przedszkolaków

Na dzieci z oldrzychowickiego przedszkola czekała duża niespodzianka. Dzięki projektowi „Biblioteczka przedszkolaka”, sfinansowanemu przez Fundusz Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków, udało się pozyskać pieniądze na nową biblioteczkę. Księgozbiór został wzbogacony o prawie setkę pozycji. Pojawiły się encyklopedie, atlasy, najróżniejsze bajki i książeczki edukacyjne. Nowe książki są wykorzystywane do celów relaksacyjnych i edukacyjnych. Książeczki są dostępne dla dzieci, więc w wolnym czasie nawet maluszki sięgają po swoje ulubione tytuły.

Od zeszłego roku jest kontynuowana świetna współpraca z miejscową szkołą, w ramach której uczniowie klasy piątej czytają przedszkolakom bajkę przed snem. I tak dzięki książkom wzbogacamy się wzajemnie.

Panie z przedszkola w Oldrzychowicach

Bieg, muzyka i wiatrak

Świetlica szkolna przy PSP w Karwinie-Frystacie w połowie listopada zorganizowała na boisku szkolnym „Bieg dla wolności”, nawiązujący do Święta Niepodległości. Chęć udziału zgłosiło ponad 40 dzieci. Klasy 1.-2. miały do pokonania długość jednego boiska, natomiast klasy 3.-5. pobięły dwa okrążenia. Wszyscy uczestnicy z dumą odebrali piękne pamiątkowe medale.

W listopadzie w świetlicy odbyły się także zajęcia muzyczne pt. „Gra na bębnach djembe”. Uczniowie zapoznali się z afrykańskimi bębnami, poczwyszy od materiałów, z których są wykonane, po rodzaje wydawanych przez nie dźwięków. Powtarzali rytmy, wymyślali własne i szkoda tylko, że czasu było mało, wobec czego tylko „ekspresowo” poznali tajniki tańca afrykańskiego.

W świetlicy obchodzone także Europejski Dzień Świadomości Mukowiscydozy (niebezpiecznej choroby genetycznej), nazywany „Dniem Wiatraczka”. Symbolizuje on walkę chorych o każdy oddech. Uczniowie sami zrobili wiatraczki i próbowali je wprawić w ruch.

Tak minął listopad, natomiast pod koniec października, w ostatnim dniu wakacji jesiennych, dwudziestka dzieci ze świetlicy szkolnej pojechała do Łomnej Dolnej do Centrum Edukacyjnego „Ursus”. Teraz już napotkane ślady zwierząt w naszych górach i lasach nie są dla nas tajemnicą. Dowiedzieliśmy się również dużo ciekawostek z życia i zwyczajów naszych drapieżników: niedźwiedzia, wilka, rysia. Życie w naszych lasach, górach, potokach, stawach jest naprawdę bardzo bogate. Teraz już wiemy, że i mały pajęczek ma prawo do życia.

Ksena Stuchlik



Fot. ARC przedszkola



• Wiatraczki są symbolem walki o oddech. Fot. KSENA STUHLIK



Próbowali »sprzedać« gimnazjum

Tuż za drzwiami wejściowymi dyżurują trzecioklasiści Kuba i Tomek w firmowych gimnazjalnych krawatach. Z oddali dochodzą nas dźwięki muzyki i ogólnej wrzawy. Jest środa 27 listopada, Dzień Otwarty w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Tego dnia dzwonki na lekcje nie mają znaczenia.



• Taniec z rosyjskiego filmu „Bikiniarze”. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

stolatka bardziej przemawiają argumenty trochę starszych kolegów niż nauczycieli. A robią to doskonale. Kiedy Szymon Wojnar demonstruje doświadczenie chemiczne z wężem faraona, opowiada o kamieniu filozoficznym, eliksirze młodości i pozyskiwaniu złota z ołowiu, nawet za gorzały przeciwnik tego przedmiotu musi odnieść wrażenie, że chemia niekoniecznie jest taka straszna. Tak czy owak chemii, biologii, geografii, historii, matematyki i polskiego w gimnazjum musi uczyć się każdy. Co innego drugi język obcy. Ten uczeń wybiera sam. Pewnie dlatego „stoiska” języków niemieckiego, rosyjskiego i francuskiego są co roku jednymi z najbardziej rozbudowanych.

W klasie języka niemieckiego wita mnie dość głośna muzyka i nader rozmowny Wiktor Macura z IIC. – Mam przygotowaną prezentację, która zawiera różne ciekawostki, a na końcu jest quiz na temat tego, jak się co mówi po niemiecku. Następnie zapraszamy na degustację różnych smakołyków z Niemiec oraz prezentujemy Deutschebahnmodel – wymienia kolejne atrakcje. Nie zapomina też wspomnieć o kolegach ubranych w dresy znanych niemieckich klubów piłkarskich i koleżankach w strojach bawarskim i brandenburskim. Kiedy nieoficjalnie próbuję się dowiedzieć, czy ten niemiecki rzeczywiście jest taki fajny, odpowiedź Viktora nie pozostawia cienia wątpliwości. – Jestem bardzo zadowolony, że wybrałem ten język. Myślę, że wykorzystam go

w życiu i na studiach. Nie jest trudny, przecież w naszej gwarze mamy sporo zapożyczeń.

Drugoklasistka Basia Lebeda i Agata Śmiałowska są innego zdania. Za żadne skarby świata nie zamienią języka rosyjskiego na inny. – To taki miękki i śpiewny język, do tego nietrudny – przekonują, częstując mnie „czornym ruskim czajom” i typowym rosyjskim pierożkiem. Kiedy słyszę utwór z repertuaru „Aleksandrowców” oraz oglądam taniec z popularnego rosyjskiego filmu dla młodzieży „Bikiniarze” w wykonaniu gimnazjalistów, nie mam wątpliwości, że ten język dobrze uda się im „sprzedać”.

Taniec przygotowali również miłośnicy języka francuskiego – kankana. Dziewczyny najpierw tańczą same, a potem zapraszają do wspólnego tańca dwiatoklasistów. Ich zdaniem, za wyborem językiem francuskiego przemawiają te najbardziej racjonalne argumenty – nie trzeba się uczyć nowego alfabetu, gramatyka jest łatwa, a jedynym problemem może być wymowa, której też jednak można się nauczyć. – Na francuski na pewno warto się zgłosić – jeszcze długo brzmi w mojej głowie. No i bądź tu mądry.

Szkołą eskapadę kończą czwartym piętrem w klasie wychowania estetycznego. Fajnie się składa, bo akurat jestem świadkiem dowcipnego mini spektaklu o tym, jak w gimnazjum wygląda jedna z lekcji. Biję brawa. Aktorom i Dniu Otwartemu. ■

Kołodowa stolica



• Chór „Collegium Iuvenum” zaśpiewał w ub. sobotę na rynku Staromiejskim w Pradze. Fot. MICHAŁ TURON

Rzadko się zdarza występować Zaolziakom na rynku Staromiejskim w Pradze. Członkowie gimnazjalnego chóru „Collegium Iuvenum” nie dość, że mieli taką możliwość, to również sytuacja była szczególna – zapalenie świątecznej choinki.

Okazją do zaśpiewania w stolicy był udział chórzystów w Festiwalu Muzyki Bożonarodzeniowej i Adwentowej o Nagrodę Petra Ebena. – Przechodząc scenę na rynku Staromiejskim przewinęli się wszyscy uczestnicy festiwalu. Dla nas było to niezwykle przeżycie, dlatego chcieliśmy zaśpiewać jak najlepiej i nie przynieść wstydu – stwierdził trzecioklasista, Michał Staś. – Rynek był pełen za granicznych turystów; to zupełnie inna sytuacja, niż kiedy śpiewamy przed jury w zamkniętej sali. Pomi-

nam wypadł niż potem na konkursowym przesłuchaniu – dodał Andrzej Jachnicki.

Chociaż chór „Collegium Iuvenum” wrócił tym razem „tylko” z Brązowym Pasmem, zdaniem chłopaków, pobyt w Pradze należał do bardzo owocnych. – Na pewno możemy mówić o mocnej konkurencji i nowych doświadczeniach, bo słyszeliśmy naprawdę bardzo dobre zespoły, jak np. chór uniwersytecki z RPA, który zwyciężył nie tylko w naszej kategorii, czyli dorosłych chórów mieszanych powyżej 25 osób, ale także zdobył festiwalowe Grand Prix – stwierdził gimnazjalista. W Pradze w wykonaniu „Collegium Iuvenum” zabrzmiały „Jubilata Deo”, „Ave Maria”, „Regina Caeli”, „Bóg w stajence”, „Elijah rock”, „Narodil se Kristus Pan” i „Bezpečnost” Petra Ebena. (sch)

PYTANIE DO...

Tatiany Kotuli – nauczycielki, współorganizatorki Koncertu Świątecznego Polskiego Gimnazjum

Jaki będzie tegoroczny Koncert Świąteczny?

– Na pewno tradycyjny, bo w tradycyjnej bożonarodzeniowej oprawie, z dziewczętami w roli aniołów i typowymi świątecznymi pierniczkami. Będzie też repertuarowo bardzo różnorodny i nowatorski zarazem. Nowatorski dlatego, bo naszym uczniom nie brakuje nowych pomysłów, a dzięki zaangażowaniu również pierwszoklasistów przed publicznością wystąpią nowi wykonawcy. Z kolei repertuarowa różnorodność będzie wynikiem połączenia wielu rozmaitych form artystycznego przekazu. Zabrzmia m.in. skrzypce i fortepian, śpiew chórny, kołęda klasyczna i ludowa, nowoczesna piosenka bożonarodzeniowa, poezja oraz fragmenty z Biblii. (sch)



DO TEATRU NA BRZECHEW

11 grudnia

Tym razem będzie trochę bardziej bajkowo. Scena Polska zagra dla gimnazjum legendarną „Akademię pana Kleksa”.

OSTATNIA »PASÓWKA«

14 grudnia

Po tej imprezie już wszyscy tegoroczni czwartoklasiści będą pasowani na maturzystów. Na ostatniej „pasówce” bawić się będzie klasa IVB.

O ŚWIĘTACH

17 grudnia

To już tradycja, że co roku prof. Daniel Kadłubiec i aktor Karol Suszka spotykają się z uczniami klas czwartych na spotkaniu poświęconym Bożemu Narodzeniu.

KONCERT ŚWIĄTECZNY

19 grudnia

W kościele ewangelickim Na Niwach w Czeskim Cieszynie o godz. 11.00 i 17.00 młodzież gimnazjalna da koncert muzyki świątecznej i świątecznego słowa.

GŁOSIK I LUDMIŁKA

Pomocnicy Świętego Mikołaja

– Zauważyłaś, Ludmiłko, że w naszej okolicy wyrosły nowe domy, w których mieszka całkiem sporo dzieci? – zapytał Głosik pewnego popołudnia.

– Zauważyłam, a bo co? – Ludmiłka wzruszyła ramionami.

– Boję się, że Święty Mikołaj nie zdąży wszystkich obejść z podarunkami. Postanowiłem mu pomóc.

Ludmiłka przyjrzała się Głosikowi z niedowierzaniem.

– I jak ta twoja pomoc ma wyglądać?

– Wszystko uzgodnione! – Głosik z dumą wypiął pierś. – Mikołaj podrzucił mi na ganek worek z prezentami i karteczkami, pod jakie adresy mam je dostarczyć!

Nie wiem, czy wy uwierzylibyście Głosikowi, gdyby poczęstował was taką informacją, w każdym razie Ludmiłka nie uwierzyła. Jakież więc było jej zaskoczenie, kiedy w czwartek, w przededniu święta, na ganku faktycznie pojawił się worek. A raczej – duży worek. W środku pełno było paczuszek z zabawkami, słodyczkami, książkami.

– Ojej, Głosiku, nie udźwigniesz tego worka! Święty Mikołaj najwyraźniej nie zdaje sobie sprawy z tego, że jesteś skrzatkiem! – Złapała się za głowę.

Głosik, przebrany w strój Mikołaja, próbował zarzucić wór z prezentami na plecy, ale nawet nie potrafił go podnieść z podłogi. Wpadł w panikę. Jak teraz wywiąże się z zobowiązania? Przecież dzieci czekają na te podarunki!

Na szczęście Ludmiłka wymyśliła rozwiązanie.

– Głosiku, nie pozostaje nam nic innego, jak pakować po kilka prezentów do naszych plecaków i roznieść je dzieciom. Co prawda pochłonie to sporo czasu, zrobimy pewnie wiele kilometrów, ale nie ma innej rady!

– Zrobimy? – powtórzył Głosik, trochę zdziwiony liczbą mnogą. Sam miał przecież roznieść te paczki.

– No pewnie! – potwierdziła Ludmiłka. – Przecież cię z tym nie zostawię samego...

(dc)



Rys. WŁADYSŁAW OWICZARZY

Muzyka, folklor i pieniądze

Co ma wspólnego kapela góralska z klasycznym chórem i organizacją piszącą dotacyjne projekty? Odpowiedź jest prosta. Wszystkie w tym samym czasie obchodzą swoje jubileusze i mają wspólnego szefa, Leszka Kalinę. Rozmawiamy z prezesem Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica”, kierownikiem kapeli „Zorómbek” i dyrygentem chóru „Canticum Novum”.



Beata Schönwald

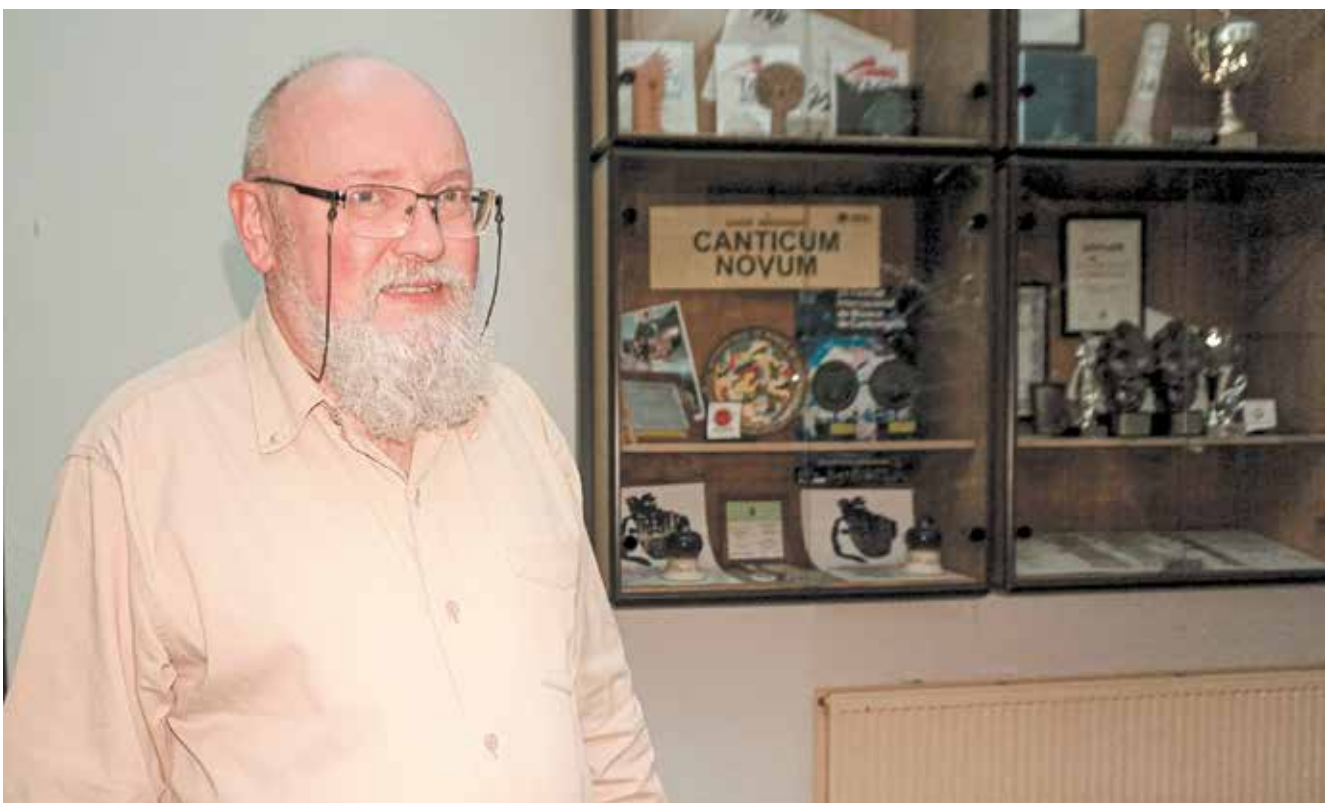
Jeśli mamy rozmawiać w jednym wywiadzie o trzech jubileuszach, to od którego byś rozpoczął?
– Może od tego, który najmniej widać, czyli od 20-lecia PTA „Ars Musica”. Powstało ono w lutym 1999 roku i nadal funkcjonuje, choć nie jest tak widoczne, jak te zespoły, nad którymi roztacza pieczę i które biorą udział w konkursach, festiwalach, występują na scenie. Trzeba sobie jednak uświadomić, że gdyby PTA „Ars Musica” nie było, to te zespoły nie miałyby punktu oparcia w sensie organizacyjnym i finansowym. Po to zresztą zostało ono powołane.

O które zespoły konkretnie chodzisz?
– Przede wszystkim o zespoły gimnazjalne, którym Macierz Szkolna nie byłaby w stanie zapewnić potrzebnego zaplecza – chór „Collegium Iuvenum”, kapelę góralską „Zorómbek” i zespół teatralny „SZKAPA”. Prócz tego „Ars Musica” przysięła pod swoje skrzydła chór kameralny „Musicae Amantes”, później dziewczęcy zespół gimnazjalny „Alaudae”, męski zespół „Amici Cantionis Antiquae” i wreszcie chór mieszany „Canticum Novum”. Niektóre z tych zespołów już nie istnieją lub zawiesiły swoją działalność.

Czy zadania Polskiego Towarzystwa Artystycznego pozostają wciąż takie same, czy może zweryfikował je czas?
– Początek był trudny. Jeżeli ktoś pisał kiedyś projekt, to wie, że w pierwszym roku nie dostaje się żadnych pieniędzy, ponieważ chodzi o organizację, której nikt nie zna. Dopiero w kolejnym roku jest szansa, że projekt zostanie pozytywnie rozpatrzony. Tak było również z naszym towarzystwem. Pierwszy rok musieliśmy jakoś przetrwać, a od 2001 roku już mogliśmy z powodzeniem występować o dotacje. Tak dzieje się do dziś.

Jak mi wiadomo, PTA „Ars Musica” występuje na Zaoziu jeszcze w innej roli...
– Chodzi o zapewnienie zaplecza organizacyjno-materiałnego dla zespołów to był priorytet. Wkrótce się jednak zorientowaliśmy, że jest jeszcze coś, w czym mogliśmy pomóc. Konkretnie chodziło o różne festiwale i konkursy, których organizacji nie bardzo miał się kto podjąć, a Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w tym czasie jakoś się do tego nie kwapił. Odtąd jesteśmy więc co roku organizatorami Przeglądu Cieszyńskiej Pieśni Ludowej oraz konkursu recytatorskiego „Kresy”, a także co dwa lata, na zmianę, organizujemy eliminacje Festiwalu Piosenki Dziecięcej oraz Przegląd Szkolnej Działalności Śpiewawczej. Przez pewien czas dochodził jeszcze do tego Konkurs Recytatorski Poezji Chrześcijańskiej i Przegląd Kapel Ludowych, ale to już historia.

Historią jest już dzisiaj również kapela „Zorómbek”. To była bardziej twoja inicjatywa czy młodzieży?
– Chyba raczej moja, chociaż z drugiej strony były konkretne osoby, które chciały coś robić w tym kierunku. Grycz, Stopa, Mandrysz, Filippek, to tylko kilka nazwisk, które pojawiły się w pierwszym składzie. Mój pomysł padł więc na podatny grunt i „Zorómbek” mógł zacząć



Leszek Kalina obchodził trzy jubileusze.

działać. W odróżnieniu od chóru szkolnego „Collegium Iuvenum”, który rodził się długo i w bólach.

Trzydzieści lat to całe pokolenie. Czy pojawiły się już w zespole dzieci pierwszych „zorómbkowiczów”?
– Nie jestem pewien. Wiem natomiast, że były takie przypadki, że w „Collegium Iuvenum” śpiewał chórzysta, którego jeden z rodziców należał do „Zorómbka”, i odwrotnie w „Zorómbku” miałem dziecko dawnego chórzysty „Iuvenum”. Czasem trochę mi żal, kiedy widzę, że do gimnazjum uczęszczają uzdolnione muzycznie dzieci moich dawnych wychowanków, a do naszych zespołów jakoś się nie garną.

Wróćmy jeszcze do 1989 roku i początków „Zorómbka”. Było wtedy dosyć możliwości, żeby kapela mogła się pokazać?
– Na początku działaliśmy w dziesięć, dwanaście osób i zawsze znalazła się okazja, żeby wystąpić – to tam nas zaproszono, a to znowu gdzie indziej. W tych czasach nie było takich ambicji, żeby wyjeżdżać na festiwale, porównywać się z innymi. A młodzież też była inna, powiedziałbym, nieobojętna.

Kiedy zatem ruszyliście w świat?
– W latach 90. ub. wieku wielokrotnie występowaliśmy na popularnym wówczas „Śląskim Śpiewaniu”, które co roku organizowano w innym mieście. Pamiętam, że jeden z finałów tego przeglądu odbywał się w katowickim „Spodku”. Natomiast chyba największym naszym sukcesem i równocześnie najbardziej odległym miejscem, gdzie „Zorómbek” miał możliwość grania i śpiewana, był Europejski Muzyczny Festiwal Młodzieżowy w Neerpelt w Belgii. W 2009 roku zajęliśmy tam pierwsze miejsce. Co prawda nie z wyróżnieniem, ale jednak pierwsze.

Folklor się nie zmienia, ale czasy już tak. Czy ma to wpływ na repertuar?
– Jeśli chcemy pielegnować autentyczny folklor, nie możemy go poprawiać, zmieniać czy jakoś inaczej go udziwniać. My w „Zorómbku” staramy się prezen-

tować folklor w tradycyjnej czystej postaci, co nie znaczy, że stoimy w miejscu. Na bieżąco rozwijamy ten nasz gorolski repertuar, sięgamy po utwory, których wcześniej nie wykonywaliśmy. Czasem, trochę dla urozmaicenia i trochę dla zabawy, nawet sami coś piszemy. Na tej zasadzie powstał np. gwarowy tekst do hymnu Unii Europejskiej „Ło, przepieknę nasze gronie” czy gwarowa wersja kolędy „Cicha noc”. Tę ostatnią można będzie usłyszeć w wykonaniu „Zorómbka” już jutro na koncercie jubileuszowym w Teatrze Cieszyńskim, a potem zabrzmi ona również na obu Koncertach Świątecznych Polskiego Gimnazjum w kościele na Niwach.

Zostawmy teraz folklor i przejdźmy do klasyki. Czy można powiedzieć, że „Canticum Novum” to klasyczny chór z klasycznym repertuarem?
– Zależy, co chcemy rozumieć pod pojęciem klasyczny. Jeżeli to, że chodzi o chór działający na tradycyjnych zasadach i wykonujący tradycyjny, maksymalnie urozmaicony repertuar chóralski, to myślę, że tak. Moją ideą od samego początku było bowiem sięganie po gatunkowo bardzo różne utwory. Tak, żebyśmy wszyscy – publiczność i my – do brze się bawili. Wyjątkiem są koncerty pasyjne lub bożonarodzeniowe, które skupione są na jednym konkretnym temacie, co wcale nie oznacza, że na takim koncercie widz będzie się nudzić. Z nami na pewno nie.

„Canticum Novum” powstał w 1999 roku jako starszy brat, choć z młodszym stażem, gimnazjalnego chóru „Collegium Iuvenum”. Czy wciąż jest jego starszym bratem, czy już tylko starym znajomym?
– Myślę, że jak najbardziej starszym bratem. Dowodem na to może być wspólny wyjazd obu chórów trzy lata temu na festiwal muzyki bożonarodzeniowej w Krakowie czy ostatnio w czerwcu wspólny koncert pop-jazzowo-folklorystyczny w Domu PZKO na Bożka w Czeskim Cieszynie. Z drugiej strony jest prawda, że obecnie coraz mniej osób, czy wręcz minimum, po maturze chce się zapisać

do „Canticum Novum”. Jeżeli jednak co roku nie znajdują się chociaż dwie, trzy osoby, które zapewnią naturalną ciągłość pomiędzy obu chórmi, to niebawem powstanie luka pokoleniowa, którą bardzo trudno będzie później wypełnić. I wtedy zamiast o starszym bracie będziemy mówili o ojcu.

W takim razie, jak można by scharakteryzować te dwa dziesięciolecia działalności „Canticum Novum”?
– Jeśli miałbym porównywać na zasadzie lepsze-gorsze, to na pewno w tym pierwszym dziesięcioleciu lepiej się nam pracowało. Chór generalnie był młodszy, wielu chórzystów było jeszcze studentami, w związku z czym było więcej możliwości, żeby regularnie się spotykać i w miarę regularnie też gdzieś wyjeżdżać. Z upływem czasu nasi członkowie zakładali rodziny, podjęli pracę zawodową i nagle inne nowe obowiązki stały się ważniejsze od śpiewania w chórze. To spowodowało, że o ile na początku „Canticum Novum” był dużym, 60-osobowym ansamblem, to teraz liczy zaledwie 30 członków. Z upływem czasu podniosła się też średnia wieku. Przeciętny wiek chórzysty przekroczył 30 lat.

Większość chórów o takiej średniej wieku nie śmie nawet marzyć...
– To prawda, ale w przekonaniu świeżo upieczonego absolwenta gimnazjum, o czym już zresztą mówiłem, to powód, żeby uznać chór za stary.

To może w związku z jubileuszem warto zachęcić do powrotu owych czterdziestolatków, którzy kiedyś śpiewali w „Canticum Novum”. Czy wciąż jest jego starszym bratem, czy już tylko starym znajomym?
– Z całą pewnością. Zresztą przez cały czas staramy się to robić. Korzystając z gościnnych łamów „Głosu”, chętnie to jednak powtórzę. Zapraszamy w szeregi „Canticum Novum” nowe i staro-nowe twarze i głosy, pojedyncze osoby oraz całe paczki miłośników śpiewu chóralskiego. Do nas zawsze można przyjść, zawsze też można powrócić i to zarówno po kilku, jak i po kilkunastu latach. ◀

HISTORIE POLSKICH KOBIET (11) Wielka zmiana

4 czerwca 1989 roku bywa uznawany za symboliczny koniec PRL-u i zarazem początek III Rzeczypospolitej. Odbyły się wówczas pierwsze po II wojnie światowej częściowo wolne wybory – częściowo, bo o ile do Senatu mogli kandydować wszyscy, o tyle 65 procent miejsc w Sejmie było zagwarantowane sygnatariuszom Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, czyli PZPR-owi i partiom satelickim. Taki układ był wynikiem negocjacji przy Okrągłym Stole.

Frekwencja w pierwszej turze wyborów wyniosła 62 proc., co było wynikiem zaskakująco niskim, biorąc pod uwagę fakt, że np. w 1980 roku odsetek ten wynosił 99 proc. Kandydaci i kandydatki „Solidarności” do Sejmu uzyskali w pierwszej turze 160 ze 161 możliwych do zdobycia miejsc. W wyborach do Senatu były to 92 mandaty. PZPR-owi i partiom satelickim nie udało się zdobyć ani jednego miejsca w Senacie, a wymagana większość głosów w wyborach do Sejmu uzyskali tylko trzej jej kandydaci. Odbyła się więc II tura, w wyniku której obsadzono pozostałe miejsca w parlamencie. Kobiety w ostatniej kadencji Sejmu PRL-u stanowiły 13 procent posłów i 6 procent senatorów. Dziś zapraszamy do lektury wspomnień związanych z kampanią i wyborami czerwca '89.

Barbara Labuda, kandydatka „Solidarności”, we wspomnieniach

Wstawałam bladym świtem ijechałam na godzinę 6.00-7.00 pod kolejny zakład pracy, żeby rozdać ulotki. Nie cierpiałam tego, bo chodziłam spać grubo po północy, więc byłam nieprzytomna. (...) Ciągła stałam na skrzyżkach, bo nie jestem wysoka, i mówiłam, żeby 4 czerwca poszli wybierać. Nie liczyły się wtedy nasze nazwiska, ludzie, znak „Solidarności”. (...) Dziennikarze z telewizji uczyli, jak wystąpić przed kamerami. Że trzeba być przypudrować, bo inaczej będziemy się błyszczeć. Jak uścisnąć, w co się ubrać, żeby to dobrze na ekranie wypadło. Skąd mieliśmy takie rzeczy wiedzieć?

Czerwiec 1989, M. Marcinkiewicz, Wybory 4 czerwca. Szturm kobiecy na parlament, „Rzeczpospolita” 2019, 7 czerwca

Olga Krzyżanowska, działaczka „Solidarności”, we wspomnieniach

To była wielka zmiana. Dla Polski, ale również dla mnie. Pewnego dnia w moim domu zadzwonił telefon. Po drugiej stronie słuchawki usłyszałam głos (Bogdana) Borusiewicza. Od razu wypalił:

– Olga, ty startujesz. W jego głosie nie było pytania. Po prostu mi to oznajmił. – Jak to ja? – zdumiałam się. – A Alina? Dla mnie to było oczywiste, że z „Solidarności” to Alina (Pienkowska) powinna zostać posłem. Wszyscy tego chcieliśmy. Alina była znana na cały Gdańsk, wszyscy jej ufali. Bogdan powiedział jednak, że jego żona nie może dostać jedyndki na liście, skoro on jest przewodniczącym komitetu wyborczego. To by wyglądało na nepotyzm.

Stąd wybór padł na mnie. Nie mogłam odmówić. (...)

Każdy, kto żył wtedy w Polsce, pamięta atmosferę tych wyborów. Wszędzie wisiały plakaty z czerwonym logo „Solidarności”, kowbojem i napisem „W samo południe”. Ludzie nie mogli uwierzyć, że wreszcie mogą wziąć udział w normalnym, niesfałszowanym głosowaniu. Entuzjazm był olbrzymi.

Czerwiec 1989, A. Herlich-Zychowicz, „Dziewczyny z Solidarności”, Kraków 2016

Anna Sarzyńska, uczennica, we wspomnieniach

W 1989 roku czuć było ożywienie, mieliśmy nauczyciela (...), który dużo nam opowiadał, inspirował do śledzenia informacji. Śledziłam więc. Słuchałam Kaczmareckiego, czytałam, żeby rozumieć, o czym śpiewa. Trochę dowiadywałam się w domu, choć mama, sama zaangażowana w „Solidarności”, nie bardzo mnie wtajemniczała. Na wybory poszliśmy razem, głosowałam na Andrzeja Łapickiego (kandydat Komitetu Obywatelskiego „Solidarności”). Była kolejka i wszyscy w tej kolejce, choć w okolicy mieszkało sporo partyjnych notabli, byli za „Solidarnością”. Zastanawiałam się nawet, jak to możliwe, że skoro wszyscy są przeciw komunie, to tyle lat ta komuna trwa. Nikt nie był wtedy za partią.

Na co miałam nadzieję? Pewnie, jak wielu moich rówieśników, że przyjdzie „Solidarności” i od razu będzie jak na Zachodzie.

Warszawa 1989, A. Boćkowska, „Można wybierać”, Wołowiec 2019

Maria Reiss-Suchanek, księgowa, w dzienniku

Dzień idziemy do urn wyborczych. Dzień sądny dla socjalizmu. Wiodocnie taki ich los czeka po 45 latach rządzenia.

Warszawa 4 czerwca 1989, Dziennik w zbiorach archiwum Ośrodka KARTA

Aleksandra Domańska, scenarzystka i reżyserka teatralna, w prywatnych notatkach

Wyborom (w gminie Poświętne) nie towarzyszyły, jak gdzie indziej, propagandowe fanfary i atmosfera festynu, sygnalizująca jedność przekonań. Panowała cisza. Cisza ta miała potężną siłę sprzeciwu, wobec tego, co było, ale to była siła protestu, a nie hałas „za”.

4 czerwca 1989, A. Boćkowska, „Można wybierać”, Wołowiec 2019

Ewa Michońska, działaczka „Solidarności”, w relacji

Kampania wyborcza była grą wartą śmiechu. 4 czerwca byłam wiceprzewodniczącą komisji wyborczej.

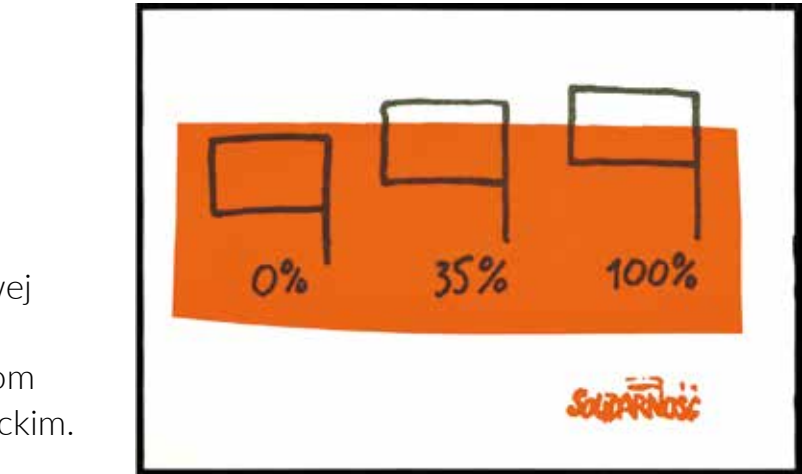
5 czerwca był bardzo sympatyczny. Mimo że byłam niewyspana, chodziłam od lokalu do lokalu, gdzie wywieszały listy z wynikami. Tego dnia byłam u fotografa i zrobiłam sobie zdjęcie. Po ogłoszeniu wyników była konsternacja i ktoś powiedział genialne zdanie: „Za bardzo wygraliśmy!”. Dlatego że lista krajowa padła i wszystko było dokładnie tak, jak myśmy chcieli.

Lublin 4-5 czerwca 1989, Relacja w zbiorach Ośrodka Brama Grodzka

Maria Łaszkiewicz z Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Lublinie we wspomnieniach

Pojawiliam się (w) Komitecie (Obywatelskim) mniej więcej koło osmej. Mając świadomość, że będziemy siedzieć całą noc, pomyślałam o jedzeniu. Do dzisiaj pamiętam, jak poszłam i kupiłam mrożony bigos – cztery paczki mrożonego bigosu, który potem gotowałam się w garnku i oczywiście wszystko to zostało zjedzone. Więc ten 4 czerwca kojarzy mi się z takim niewyrażanym, poślednim bardzo bigosem, który wszyscy z chlebem podzierał. To był jedyny właściwie posiłek, jaki tam był, a siedzieliśmy całą noc.

Pamiętam, że na początku, kiedy pojawiały się pierwsze wyniki, to przyjmowaliśmy je z obawą, a później z ulgą. Następne to w zasadzie były tylko potwierdzeniem – kolejne, kolejne, jeszcze lepiej, jeszcze lepiej. Do dzisiaj wybory z 4 czerwca są dla mnie referendum antykomunistycznym, bo właściwie wszystko, co było możliwe do zgarnięcia, zgarnięliśmy, a ludzie, głosując na kandydatów Komitetu Obywatelskiego, wyrazili jednoznacznie swoją potrzebę zmian. Dla mnie to było bardzo ważne, bo to było pierwsze moje doświadczenie tego typu. Ja nie brałam udziału we wcześniejszych żadnych działaniach, tak jak na przykład moja siostra. To było właściwie jedyne zdarzenie, w którym wzięłam udział i które było związane z działalnością – nazwijmy to eufemistycznie – niepodległościową. Mnie na przykład bardzo boli, że niektórzy ludzie deprecjonują ten dzień i uważają, że wtedy nie się stało, że to jest bez znaczenia, że były ważniejsze wydarzenia. Dla mnie to było bardzo ważne, że to było pierwsze, w którym naprawdę poczułam, że coś się może zmienić. To nie znaczy, że – jak wspominają inni – panowała jakaś euforia, ludzie się ściskali, rzucali na siebie. Myślę, że ludzie odetchnęli z ulgą, że będzie coś innego. Z osobistych wspomnień, to pamiętam, że rano (może była 8.00 godzina) zadzwoniłam od razu do swojej matki i... rozplakałam się w słuchawkę, mówiąc, że oni przegra-



• Druk wyborczy „Solidarności”.



• Rok 1989. Plakat wyborczy „Solidarności”.

li, że będziemy wolni. Zadzwońmy do niej, bo ona najlepiej była w stanie to docenić – sama doświadczyła (podobnie jak mój ojciec) więzienia na Zamku Lubelskim i dla niej to była nadzieja, że doczeka wolnej Polski, której tak zawsze pragnęła. (...)

Mój 4 czerwca nie był dla mnie wydarzeniem jednostkowym, nie był wydarzeniem takim, które było zupełnie inne niż wszystkie. (...) 4 czerwca był dla mnie jednym z elementów prowadzących do wolności. Ja wtedy nie miałam świadomości, że to już będzie ten końcowy moment, ale wierzyłam w to, że tak się stanie.

Lublin 4-5 czerwca 1989, Relacja w zbiorach Ośrodka Brama Grodzka

Teresa Konarska, emerytka, w dzienniku

Euforia wygranych wyborów cichnie, a powstają obawy – kto i jak będzie rządził tym zrujnowanym krajem? Władze nie dysponują fałchowcami, niestety też chyba fałchowców brak w kręgach „Solidarności” – raczej są to teoretycy niż praktycy.

26 czerwca 1989, Dziennik w zbiorach Archiwum Ośrodka KARTA



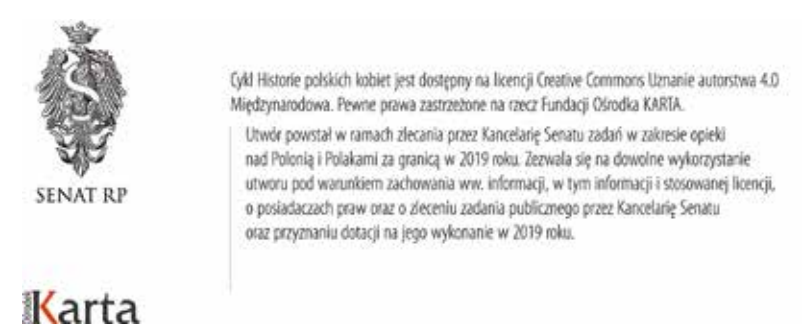
• Rok 1989. Plakat wyborczy „Solidarności”.

1 maja 1989, Warszawa. Niezależna manifestacja 1-majowa na placu Komuny Paryskiej (poprzednio i obecnie Wilsona). Uczestniczka manifestacji z przypiętą plakietką: „Nie śpij, bo cię przegłosują”. Zdjęcia: Jolanta Wilkowska/Ośrodek KARTA; Andrzej Budek/Biblioteka Narodowa

Urszula Grych-Bochyńska, nauczycielka francuskiego, w relacji

Nie czekałam na koniec systemu. Dużo czytałam, miałam świadomość wyrobioną na tyle, żeby wiedzieć, że przy przewrocie zawsze szumowny wyjdą na wierzch. Ideologiczna skorupa, którą było otoczone życie społeczne i gospodarze w latach powojennych, z czasem zaczęła pękać, stawała się coraz cieńsza. Trzeba było poczekać, aż stopni-

Dębica, 1989, A. Boćkowska, „Można wybierać”, Wołowiec 2019



pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

Zwykłe mówi się o „piramidzie potrzeb Masłowa” (od Abrahama Masłowa, amerykańskiego psychologa). Ale, jak spojrzeć tylko trochę inaczej, piramida przypominać może i choinkę. Wypełniają ją ludzkie potrzeby. Zaczynając od najbardziej podstawowych fizjologicznych (to podstawa piramidy), poprzez potrzebę bezpieczeństwa, przynależności, szacunku i uznania, aż do samorealizacji. To ostatnie, to piramidy/choinki czubek. Dzisiaj – choć pod świąteczną choinką nie tylko na nie jest miejsce – po-przestaniemy na refleksji o tych potrzebach, które zaspokoić można przez kupno.

I „Klient nasz Pan” – to hasło znane z czasów PRL-u. Jak wielkim Panem był w tamtych czasach klient przypominają filmy Stanisława Barei – z niewielkim doprawdy komediowym przerysowaniem. Sytuacja klienta w tzw. „gospodarcie niedoboru” (określenie Janosa Kornaia) była wówczas groteskowa już na starcie – nawet jeśli kto miał pieniądze, to kupienie czegośkolwiek atrakcyjnego wydawało się misją niezwykle trudną do wykonania. Zresztą pieniądze... Można było mieć złotówki, ale naprawdę atrakcyjne towary były do kupienia w „Pewexie” za dolary lub... bony dolarowe. Polskie paradoksy nie były wówczas czymś wyjątkowym. W latach 70. odwiedziłem Karl Marx Stadt, w Niemieckiej Republice Demokratycznej i tam naprzeciw „Intershopu” można było zobaczyć olbrzymie popiersie twórcy „naukowego socjalizmu” Karola Marksa, który jakby przyglądał się uwiecznionym w socjalistycznej części Niemiec rodakom kupującym za zachodnie marki towary luksusowe. Ot, ironia historii.

II Uwolnienie rynku to nie tylko karnawał konsumpcji. To – tym samym – także szan-

Magia świąt, czar zakupów

sa dla producentów dóbr wszelakich. Gdy idzie o dobrą materialne, to oczywiście decydujący wpływ ma tu wynalazek maszyny. Da on początek erze przemysłu i społeczeństwu konsumentów. Coraz szersze kręgi stać będzie na produkty kiedyś dostępne tylko dla najbogatszych, a więc nielicznych. Wraz z nadejściem kapitalizmu przestaje chodzić o to, by sprzedać angielskiej królowej najbardziej nawet kosztowne pończochy. Cała sztuka w tym, by sprzedać pończochy tysiącom szwaczek z Manchesteru. Oczywiście to, jakie pończochy preferuje królowa, ma znaczenie. Ale tylko o tyle, o ile stać się może kreatorką mody. A staje się nią i pozostaje tylko wtedy, kiedy wszystkie szwaczki z Manchesteru chcą nosić takie same jak ona. I stać je na nie. Rozwój ma w założeniu prowadzić m.in. do tego, że – parafrazując Winstona Churchilla – „jeszcze nigdy tak wielu, nie mogło konsumować tak wiele”.

III Czy oznaczać by to miało, że wszyscy, no prawie wszyscy, bo wciąż tu mowa o problemach tzw. „pierwszego świata”, zaspokajają swoje potrzeby? Amerykański socjolog Daniel Bell zalecał odróżniać zaspokajanie potrzeb i pragnień: „Część wydatków osobistych jest względnie zdeterminowana – przeznaczona na zaspokajanie określonych potrzeb pod-

stawowych. Część druga jest zmienna: może zostać zaoszczędzona, wykorzystana zna zaspokojenie rozmaitych pragnień, wydana na cele uchodzące za świadectwa wyższego statusu” (Daniel Bell, „Kulturowe sprzeczności kapitalizmu”, przeł. Stefan Amsterdamski, PWN Warszawa 1994, s.12). Świadectwo wyższego statusu społecznego... według bodaj Maxa Schelera, takie osoby, które radość ze swego stanu posiadania, czerpią głównie, a nawet wyłącznie stąd, że inni nie mają a ja mam.

Przeciwstawne im – osobowości szlachetne, umieją czerpać satysfakcję z tego, co mają, już bez żadnych porównań. A jeśli to, co mają, wydaje się im niewystarczające, próbują zdobyć coś więcej. Ale dla siebie, a nie po to, by innym pokazać, że mają więcej, czy też – że mają to samo ale lepsze. I tu dochodzimy do punktu, który zadaje się charakteryzować jedną z najważniejszych cech naszych czasów. To konsumpcja na pokaz, konsumpcja ostantacyjna – zjawisko opisane ponad wiek temu przez Thorsteina Veblena, ale ciągle zyskujące na wadze i znaczeniu. Oczywiście, zawsze powiedzieć można, że ostantacyjna konsumpcja jest w gruncie rzeczy czymś powszechnym. I że przyjmować może najbardziej nawet kuriozalne z naszego punktu widzenia formy. Pokazać, że kiedyś tam, gdzieś tam żyło jakieś plemię indiańskie, którego członkowie w szalonym, ale przecież rytualnym tańcu wrzucali do

ogniska jakieś derki. Kto spalił ich najwięcej zdobywał prestiż i władzę. Można także przypomnieć ikoniczny obraz faceta zapalającego cygaro od studolarówki. Dzisiaj zdają się dominować mniej ostantacyjne formy konsumpcji. Ale konia z rzędem, kto z nieco tylko starszych czytelników tego felietonu zrozumie entuzjazm, jaki wywołują u młodszego pokolenia starannie wyreżyserowane konferencje Apple. Dzisiaj już nikt nie ma samochodu, ba nawet marka auta schodzi na plan dalszy – ważny jest model, koniecznie najnowszy model, nawet jeśli różnica pomiędzy nim, a modelem zeszłorocznym, a więc po prostu starym modelem, jest tak minimalna, że prawie niezauważalna.

IV Czyli o wszystkim decyduje moda, dyktatorzy mody, kreatorzy mody, liderzy mody. Jeżeli nie decyduje różnica w użyteczności przedmiotów czy usług to pozostaje symbolika statusu społecznego. A, jak łatwo zauważyć, użyteczność wyraźnie schodzi na drugi plan. Jak przekonuje socjolog Herbert Blumer, podatność danej dziedziny na wpływ mody jest tym większa, w im mniejszym stopniu współzawodniczące ze sobą w tej dziedzinie modele można poddać otwartym rozstrzygającym testom. Dlatego kupione za spora cenę podarte jeansy mogą wygrywać na rynku. Dodałbym do tego może jeszcze tylko tyle, że jeśli wyniki testów wskazują na różnice prawie zupełnie nielotne z punktu widzenia użyteczności, to już wyłącznie moda jest królową. Nie tylko w przypadku kolejnej wersji iPhone’a. Z wodotryskiem czy bez.

A jak się do tego mają świąteczne prezenty? Wszak oprócz magii konsumpcji istnieje ciągle jeszcze magia świąt... No cóż, niekoniecznie drogich, ale za to trafionych prezentów, życząc wszystkim Państwu pod choinkę... ▀



Jarosław Jot-Drużycki

Wirydarz poetycki

Chyba nie tylko mi jest żal, że już od dawna straciłem sąsiada. „Szybolet literacki” Marka Słowiaczka przeszedł do historii, a szkoda to wielka, bo cotygodniowa dawka liryki nikomu jeszcze nie zaszkodziła, a nawet wręcz przeciwnie. Postanowiłem zatem wygrzebać coś ciekawego, mało znanego i – bo jakże mogłoby to być inaczej – pokrytego patyną czasu; słowem poezję staropolską.

A ta kojarzy się głównie z Mikołajem Reym (1505-69) i Janem Kochanowskim (1530-84). Czasem ktoś przypomni sobie „Rytmy albo wiersze polskie” Mikołaja Sępa Szarzyńskiego (1550-81), a z późniejszych twórców wymienię Jana Andrzeja Morsztyna (1621-93), Szymona Zimorowica (1608-29) czy (ale to już jakiś prymusiś!) Kaspra Twardowskiego (1583/92-ok. 1641), autora subtelnie erotycznych „Lekeyj Kupidynowych”.

Ale wtedy, tak samo zresztą jak i obecnie, sporo było i innych władających piórem. Jednym z nich, zapomnianym, był Jakub Teodor Trembecki (1643-1720), arianin, potem kalwin, a pod koniec życia rzymski katolik. Poza tym, że sam wiersze klecił, to zapisywał również utwory innych, przede wszystkim swoich przyjaciół związanych ze wspólnotą braci polskich. Ów zbiór nazywał wirydarzem, czyli – tłumacząc na współczesną polszczyznę – zaciśnym zacienionym ogrodem, który tak jak poezja chroni przed skwarem rzeczywistości.

Zapiski arianina stały się dostępne publicznie dopiero 190 lat po jego śmierci, a to dzięki Aleksandrowi Brücknerowi (1856-1939), badaczowi języka i literatury polskiej (temu, co to w Petersburskiej bibliotece odnalazł manuskrypt „Kazań świętokrzyskich” z XIII w.). A wspomnianą antologię wydał we Lwowie w dwóch tomach w latach 1910-11 pt. „Jakuba Teodora Trembeckiego wirydarz poetycki”. Zawiera ona ponad 900 utworów i samego Trembeckiego, i znaczniejszych poetów, ale także sporo wierszy anonimowego czy też trudnego do ustalenia autorstwa. I właśnie z kilkoma takimi utworami niezanego pochodzenia chciałbym teraz Czytelnika zapoznać, poczynając od mojej ulubionej fraszki „Na wioską ucztę”.

*Rozumiejąc, że bydlą do siebie naprosił,
Pełno chwastu nasz dobry gospodarz
nanosił.
Którym widzę częstuje swą miłą družynę,
Kładąc przed nie, chmiel, rutę i młodą
jarzynę.
Rozdkiem, czosnek, rzeruchę (sic!) i salate
daje,
Tylko jeszcze na wetę siano nie dostaje.*

Jak ktoś był na wegańskim poczęstunku, to chyba po tych czterystu niemal latach dobrze zrozumie uszczypliwą ironię autora. Teraz moglibyśmy jeszcze dopisać dwie złośliwe strofy o kotlecikach z tofu i sojowej latte. Ale nie tylko zagraniczne trendy, które zaczęły rozpanaszać się w kuchni polskiej, stawały się obiektem dowcipnych przyczynków. Podobnie było i z modą, czego dał wyraz autor fraszki „Na stroje cudzoziemskie w Polsce”:

*Francuski wąsik, czupryna zjeżona,
Myczka z serduszkim na bakier spuszczona,
Kurteczka by drwił na piędzi od pasa,
Brzuch podkasany, sam chłop jak kielbasa,
Portki nie portki, ni też szarawary,
Pludry nie pludry, i sam strój bez miary,
Wiesz u zadu jak uwrój hołone,
A foc nie widzi, jako mu w tym sprośnie.*

Holośnie (lub hołosznie) to po prostu spodnie, zaś słówko foc – jako to Brückner wyjaśniał w przypisach – to kiep. Kiep natomiast, jak tłumaczą uczone słowniki, to ni mniej, ni więcej – niewieści srom. To tak na marginesie jedynie, jakby ktoś chciał kogoś przypadkiem kpem nazwać, albo stwierdzić, że coś jest kiepskie, np. stan małżeński.

*We dnie woła Elżbieta i dowodzi tego,
Że niemasz jarzma nad stan małżeński
cięższego.
A po tak wielkim trzasku, temuż zganionemu
W nocy lekkość przynawia jarzmu
małżeńskiemu.
Cóż. Nie ma jeszcze takiego, który by trafił za
kobietą. Choć jeden z autorów próbował:
Kokosz a niewiasta w jednym kole chodzą:
Ta jajca nosi, ta bez nich nie rodzi.*

Pożartowali sobie, jakby tylko w męskim gronie siedzieli. A przecież kobieta to miłość, a miłość domaga się poezji. Przybywaj zatem Erato! I muza przybyła. Kolejny z anonimowych poetów już w tytule wiersza nazywał miłość „ogniem dziwnym a niepospolitym”:

*Chociaż to ludzie miłość ogniem nazywają,
Czemuż się od miłości włosów nie spalają?
Temu, że jest wygodna w tej mierze natura:
Tam wodę postawiła, gdzie miłości dżura.*

Dość już tych frywolnych rymów. Przejdźmy zatem do tego, co również obok kobiet i miłości zawsze brali na swój warsztat twórcy fraszek, a uwielbiali oni przecie układać żartobliwe epitafia.

*Tu rycearz Bacchusow wielki pijanica leży,
Ktokolwiek tędy idąc mimo ten grób biecizy,
Nie pytaj, jako zuvano; rzecz: Boże daj
zdrowie!
A wiem, że za tym słowem zaraz się ozowie:
Jam to, jeżeli nie wiesz, sławny pijanica,
Czego świadkiem na grobie jest próżna
skłenica.
A ty gościu, życzyśli dobrze mojej duszy,
Nalej mi, niech tak długo nie leże na suszy.*

Warto zatem gardło zrosić, ale nigdy nie same-mu. „O przyjaźni kuflowej” traktuje bowiem kolejny wierszyk:

*Przyjaźń, którą chmiel zawiera,
Nigdy z ludźmi nie umiera,
Dobra co trwa do godziny.
Bo tam wojna bez przyczynny,
Ale taka nie ustanie,
Którą jedna zachowanie.*

W „Wirydarzu” sporo znalazło się również wierszy pisanych po łacinie. Niektóre tylko w oryginalnej formie, ale część została przetłumaczona przez samego Trembeckiego. Ot choćby „Vultus medicis triplex”, który po polsku brzmi tak:

*Trojąką twarz ma medyk: anielską prosi-
ny,
Boską, kiedy jest przezeń chory uleczonej;
Lecz gdy się już zapłaty zato upomina,
Natenczas w nim prawdziwie jest szatańska
mina.*

A skoro już zabrzęczały pieniążki, to na zakończenie dwuwierszy dedykowany wierzycielom:

*Czemu to, co kto winien, długiem nazywają?
Bo długow pospolicie długo nie oddają.*

I od XVII stulecia i w tej materii mało co się zmieniło. ▀

SŁOWA Z KAPELUSZA /114/



Joanna Jurgala-Jureczka

Sercowe sprawy

Zbadał go lekarz i orzekł, że Kazimierz ma problemy z sercem. Miał. I to różnorodne. Właściwie nieuleczalne. Bo z jednej strony – zdiagnozowaną i leczoną przedziwnymi metodami nerwicę serca. Z drugiej zaś romansowe przygody. A one go raz uskrzydlały, innym razem zaś pogłębiały jego depresję. Kiedy Kazimierz Przerwa-Tetmajer (na zdjęciu) pojechał do Zakopanego, w sanatorium chcieli wobec niego zastosować ostry rygor. Otrzymał więc zakaz wychodzenia na zewnątrz i został poddany terapii polegającej na tym, że będzie owijany mokrymi kocami. To miało mu pomóc. Od razu powiedział, że nic z tego nie będzie. Nikt go nie może ograniczać w żaden sposób, bo jest poetą i nic nie spęta jego wolnego ducha.

••• Tatry kochał, więc ucieszył się, kiedy wreszcie, mimo osłabienia, powoli wyszedł na Świnicę. Tatry kochały jego – poetę, o którym było coraz głośniejsze. To on właśnie wierszem opowiedział o miłości, nie tylko ciekliwej i zwiewnej, ale także o namietności.

– Lubię, kiedy kobieta omdlewa w objęciu – wyznawał ku zgorszeniu nabożnych matron. Ale tym, co i jak mówił, wzbudzał przede wszystkim zachwyt, choć przecież, póki co, mówił męzczyzna o swoim przeżywaniu. Na razie jeszcze kobiety nie miały odwagi się przyznać do niczego więcej, poza wzdychaniami przy świetle księżyca.

••• Kiedy przyjechał do Zakopanego, w hotelu czekała już kolejka wielbicielek. Każda z nich miała w rękach sztambuch, czyli pamiętnik. Zaplönione prosiły, żeby wpisał im...

*Mów do mnie jeszcze... Za taką rozmową
Tęskniłem lata... Każde twoje słowo
Słodkie w moim sercu wywołuje dreszcze...*

Był poirytowany. Czemu tylko ten wiersz? Czemu żadna z nich nie poprosiła o inne jego słowa? Przecież napisał teksty dużo lepsze, odważniejsze.

••• Wiemu, że był depresyjny, że koniec wieku uważał za koniec świata. Że zanurzył się w nastroj dekadencji, że pokochał symbolizm, że szukał. Szukając jednak wiedział jedno. Jest indywidualistą. I nikt nie będzie go krępował. Ani zabraniając mu wyjść z sanatorium kiedy tylko zechce, ani owijając szczerlnie w mokre koce, żeby uleczyć. Jego leczyła wolność. Przyjacieliowi napisał: – Cielęta idą za krową, ale wilczki młode prędko dróg własnych po manowcach szukają, a wiadomo, że wilki jedzą jagnięta.

On był wilkiem. Swobodnym, ale i nieszczęśliwym.

••• Wciąż brakowało mu pieniędzy. A te, które zarobił albo wyżebrał od matki lub znajo-



••• **Wiemu, że był depresyjny, że koniec wieku uważał za koniec świata. Że zanurzył się w nastrój dekadencji, że pokochał symbolizm, że szukał. Szukając jednak wiedział jedno. Jest indywidualistą. I nikt nie będzie go krępował. Ani zabraniając mu wyjść z sanatorium kiedy tylko zechce, ani owijając szczerlnie w mokre koce, żeby uleczyć**

mych, natychmiast roztrwonił. Między innymi szukając płatnej miłości. Bo miłości pragnął nade wszystko. O miłości pisał w listach wprost. Znam wiele jego szczerych poetyckich i zdecydowanie niepoetyckich wynurzeń, których jednak w tym miejscu nie zacytuje, bo zdają mi się jednak nazbyt odważne. Przytoczę jedno zdanie. Słowo uważane za nieobyczajne i w jego, i w naszych czasach, Tetmajer oswoił i używał chętnie i często, także wtedy, kiedy opisywał kolejne romanse: „Do żadnego szczęścia, czy do żadnej fortuny nie trzeba się d... obracać. A jeżeli kto na nas d... wypnie, trzeba go umieć kopnąć, ale tak, żeby do śmierci pamiętał”.

Właśnie. Przepraszam za nieobyczajność poety i dosadność. Powiem jednak, że kochał się nieszczęśliwie i romantycznie. I dlatego tak bardzo potrzebna mu była fortuna, ponieważ dziewczyny, które sprowadzały drgnienie serca poety, były – mówiąc współczesnym językiem – poza jego zasięgiem. Bywało – i to niejedną raz – że bogate kobiety kochały go i on je kochał. A nawet jedna z nich, Lora, zaręczyła się z Kazimierzem. I pewnie go nawet ukradkiem pocałowała, choć przyzwoitka, którą nazywał Koczkońdanem, starała się nie odstępować nieletniej podopiecznej ani na krok. Zmyliła jej czujność i wyznała pocię miłość. A on, szczęśliwy i rozmarzony napisał:

*A kiedy będziesz moją żoną...
Umilowaną, posłubioną...*

Nic z tego. Lora wyszła za inżyniera. Miał na imię Arnulf. A Kazimierz? Kazimierz miał złamane serce. Nie pierwszy i nie ostatni raz. ▀



Być kobietą w Himalajach
Poniedziałek 9 grudnia, godz. 23.30



PIĄTEK 6 GRUDNIA

6.10 Leśniczówka (s.) **6.35** Magazyn śledczy Anity Gargas **7.05** Czy wiesz, że... **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Scena symboliczna na tle morza - Anna Berent **12.50** Wilnoteka **13.10** Na sygnale **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Szansa na sukces. Opole 2020 **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów - taka historia... Wallenrodyzm **16.30** Baw się słowami. Jesienne przetwory **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Historia jednego obrazu. Rejtan. Upadek Polski - Jan Matejko **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów (teleturniej) **18.25** Okrasa łamie przepisy. Bezglutenowa kuchnia **18.55** Wszystko przed nami **19.25** Magazyn z Ameryki **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Na dobre i na złe (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Wolny ekran **23.00** Z pamięci. Leopotł Tyrmand **23.10** Focus on Poland **23.30** Szansa na sukces. Opole 2020.

SOBOTA 7 GRUDNIA

6.10 Barwy szczęścia (s.) **7.15** Pytanie na śniadanie **10.55** Polonia 24 **11.10** Halo Polonia **11.50** Okrasa łamie przepisy. Mięśnie przysmak... z warzyw **12.25** Ojciec Mateusz 17 (s.) **13.15** Na dobre i na złe (s.) **14.15** Czar par (teleturniej) **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko-polski **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.45** Szansa na sukces. Opole 2020 **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Stulecie Winnych **21.40** Halo, Włodu! Benefis Włodzimierza Szaranowicza **22.45** Wielki test o Barbórze.

NIEDZIELA 8 GRUDNIA

6.25 The Extra Mile **6.50** Lajki! **7.15** Pytanie na śniadanie **11.30** Ziarno. Chleb i miłość **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Spotkanie ze świętym **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła Matki Bożej Królowej Polski w Jablonie **14.15** Biała wizytówka. Ślub przed pałacem **15.15** Opole 2018 na bis **15.40** Lajki! **16.00** Prywatne życie zwierząt 3. Inteligencja **16.30** Leśniczówka (s.) **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Scena alternatywna. Jazz Band Młynarski-Masecki **19.15** Czy wiesz, że... **19.25** Nela Mała Reporterka. Wioska Świętego Mikołaja **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.40** Teatr Telewizji. Blizny pamięci **21.50** Wszystko, co kocham **23.40** Niedziela z... twórczością Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

PONIEDZIAŁEK 9 GRUDNIA

6.20 Wojsko-polskie.pl **6.45** Supelkowe ABC **7.05** Figi Migu. Dzieci dobry **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Kulturalni PL **12.00** Racja stanu **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Rejtan. Upadek Polski - Jan Matejko **12.50** Magazyn z Ameryki **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Teatr Telewizji. Blizny pamięci **15.10** Reportaż **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Astronarium **16.55** Supelkowe ABC **17.10** Figi Migu. Dzieci dobry **17.20** Historia jednego obrazu.

Gniew Saula na Dawida - Antoni Brodowski **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów (teleturniej) **18.25** Cafe piosenka **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** O mnie się nie martw **10** **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Być kobietą w Himalajach.

WTOREK 10 GRUDNIA

6.10 Pożyteczni.pl **6.45** Margolcia i Miś zapraszają dziś **7.00** Zwierzaki Czytaki **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Gniew Saula na Dawida - Antoni Brodowski **12.50** Nad Niemnem **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Stulecie Winnych **14.40** Być kobietą w Himalajach **15.35** Z pamięci. Marian Brandys **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Zakochaj się w Polsce. Stare Miasto we Wrocławiu **16.50** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.05** Zwierzaki Czytaki **17.20** Historia jednego obrazu. Gra w szachy - Sofonisba Anguissola **17.30** Teleexpress **17.55** Barwy szczęścia (s.) **18.25** Magazyn z Wysp **18.45** Dobranocka **19.00** Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej **20.15** Wiadomości, pogoda, sport **20.55** Ojciec Mateusz 17 (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Ocaleni.

ŚRODA 11 GRUDNIA

6.10 Korona królów (s.) **6.40** Program ekumeniczny **7.05** A to polski właśnie... Kaczka **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Gra w szachy - Sofonisba Anguissola **12.50** Magazyn z Wysp (mag.) **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** O mnie się nie martw **10** **14.35** Lot do wolności **15.30** Nożem i widelcem **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Jak to działa? Światłowodowy **16.55** A to polski właśnie... Kaczka **17.05** Nela Mała Reporterka. Wioska Świętego Mikołaja **17.20** Historia jednego obrazu. Portret cesarza Rudolfa II - Daniel Moder **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów (teleturniej) **18.25** Zrób to ze smakiem **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Kierunek Zachód **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Echo serca (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Lot do wolności.

CZWARTEK 12 GRUDNIA

6.10 Korona królów **6.40** Turystyczna jazda **6.55** Zagadki zwierozogramdki **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Portret cesarza Rudolfa II - Daniel Moder **12.50** Kierunek Zachód **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Echo serca **15.30** Pod Tatrami **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Wschód **17.00** Zagadki zwierozogramdki **17.20** Historia jednego obrazu. Słuby Jana Kazimierza - Jan Matejko **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów (teleturniej) **18.25** Racja stanu **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** PitBull **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Reportaż.

Nie tylko pieniądze, ale także wartości

W Senacie RP odbył się we wtorek 26 listopada kolejny, już szósty Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie. Choć trudno zakwalifikować Zaolzie do Wschodu, to media z naszego regionu kolejny raz wzięły udział w tym wydarzeniu. Zaproszenie do wzięcia udziału otrzymały redakcje „Głosu” i „Zwrotu”.

Tomasz Wolff



● Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie odbył się po raz pierwszy w Senacie.

Szósty zjazd mediów odbył się w nowej sytuacji politycznej – w wyższej izbie parlamentu. Po tym, jak Prawo i Sprawiedliwość straciło większość, honory gospodarza wydarzenia sprawował prof. Tomasz Grodzki z Koalicji Obywatelskiej. – Spaja nas tożsamość – wspólnota języka i wiary, kultury – popularyzacja rodzimej kultury, upowszechnianie wiedzy o Polsce współczesnej, polskiej historii i wkładzie Polski w historię powszechną – mówił nowy marszałek. Zapewnił, że Senat będzie dalej wspierał Polaków mieszkających poza macierzą. Podkreślił także zaśluzę na rzecz Polonii i Polaków na całym świecie, a także samej Federacji obecnego na sali wicemarszałka Stanisława Karczewskiego. Mówił również o ważnej roli mediów w podtrzymywaniu polskości.

– To jest bardzo ważny dzień dla Federacji, bo w końcu spotyka się w Senacie – przyznał z kolei Mikołaj Falkowski, prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Podkreślił, że dzięki Senatowi udało się dokonać czegoś spektakularnego – utrzymać i umocnić polskie media na Wschodzie. – Łącząc nas nie tylko pieniądze przekazywane przez Senat, ale również wartości – dodał.

Rafał Dzieciolowski z Fundacji „Wolność i Demokracja” określił media „elitą elit”, bo dzięki nim wiadomo, że gdzieś, w małym zakątku

świata, żyją Polacy. Jak na przykład w Mołdawii. Choćby problem stanowi już samo określenie, jak wielu naszych rodaków żyje w tym niewielkim państwie położonym blisko Morza Czarnego, to mają oni swoją prasę.

– Liczebność Polonii jest szacowana na około 4000 osób, ale są to dane z 2004 roku – zaznaczyła Elena Punnea, która podczas Zjazdu Federacji Mediów Polskich na Wschodzie mówiła o polskich mediach w tym kraju. Polacy mogą tam czytać na przykład miesięcznik „Polonia Mołdawska”. Znajdują się w nim teksty w aż trzech językach: polskim, rumuńskim i rosyjskim. To niestety znak czasów niektórych mediów na

Wschodzie, że muszą część zawartości publikować w innym języku. Skąd taki trend? – Po prostu wielu naszych rodaków ma coraz większy problem z językiem polskim – przyznał Oleg Czerwiński, który przyjechał do Warszawy z Kazachstanu. Oprócz prezentacji mediów w Mołdawii i Kazachstanie, sporo miejsca poświęcono także fake newsom, które mają coraz większy wpływ na kształtowanie rzeczywistości. Receptą na radzenie sobie z dezinformacją podzielił się Mirosław Rowicki, redaktor naczelny „Kurierza Galicyjskiego”. – Musimy dążyć do kultu rzetelności – powiedział dziennikarz ze Lwowa. ▲

Gwiazdka dla dzieci

Wspólna inicjatywa Związku Polaków na Białorusi, białostockiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Radia Białystok „Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi” ma już swoje wymierne efekty. Zebrano blisko 12 tysięcy złotych na prezenty dla dzieci, które uczą się języka polskiego za naszą wschodnią granicą. – Satysfakcja jest ogromna – podkreśla prezes podlaskiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Anna Kietlińska. W ubiegłym roku za blisko 7 tysięcy złotych „Wspólnota Polska” zebrała tysiąc paczek. Teraz udało nam się zebrać kilka tysięcy więcej. – Stuchacze nie zawiedli, bo ujęła ich idea akcji – przekonuje dyrektor programowy Radia Białystok, Mirosław Bielawski. Codziennie licytowano dwa obrazy malarzy grodzieńskich, co pozwoliło na zebranie o 5 tysięcy złotych więcej niż w czasie ubiegłorocznej akcji.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”



● Jeden z obrazów, który udało się zlicytować. Dochód zasilł konto zbiórki na rzecz dzieci na Białorusi. Zdjęcie: ARC

S P O R T

Bazale znów tętnią życiem

Piłkarski stadion Bazale od kilkunastu miesięcy znów tętnił życiem, tyle że nie za sprawą sportowców, a robotników. Legendarny obiekt, na którym zespół Banika Ostrawa po raz ostatni zagrał 30 maja 2015, remisując z Duklą Praga 1:1, od poniedziałku ponownie służy pierwotnym celom. Jednak zamiast pierwszoligowych piłkarzy azyl po trwającej 15 miesięcy rekonstrukcji znaleźli na nim młodzi zawodnicy z Regionalnej Piłkarskiej Akademii Województwa Morawsko-Śląskiego.



Janusz Bittmar

Fani Banika nie doczekają się już powrotu pierwszoligowego futbolu na Bazale. Pogodzeni z faktem, że drużyna Bohumila Pánika mecze Fortuna Ligi rozgrywa na Miejskim Stadionie w Witkowicach, z zaskocznością – ale w pozytywnym słowa znaczeniu – kwitują nowe możliwości, jakie stwarzają młodym piłkarzom zrekonstruowane Bazale w Śląskiej Ostrawie. – Mieszkam na Kamencu, 400 metrów od stadionu. Wciąż nie pogodziłem się z faktem, że Banik przeprowadził się do Witkovic, ale teraz przynajmniej widać światło w tunelu. Nowoczesne zaplecze do treningów otrzymali młodzi

piłkarze i trzymam za nich kciuki, bo to przyszłość Banika – powiedział „Głosowi” Karel Klimonda, długoletni kibic Banika. W świetle prorożnych, często nieprawdopodobnych wręcz pomysłów na zagospodarowanie Bazalów (m.in. ktoś chciał wybudować na stadionie galerię handlową i mieszkania), centrum treningowe dla młodych piłkarzy na Bazalach było najlepszym i najrozsądniejszym rozwiązaniem. – Bazale pozostają ośrodkiem piłkarskim. To świetna wiadomość dla wszystkich, którzy zwątpili, że ten legendarny obiekt w ogóle wróci jeszcze na piłkarską mapę naszego regionu – powiedział Tomáš Macura, prezydent Ostrawy. – Z nowymi Bazalami związana jest naj-

bliższa przyszłość całego klubu, bo kto, jak nie młodzi gracze z naszego regionu mają zasilać szereg Banika – zapytał retorycznie Macura. Po zakrojonej na szeroką skalę rekonstrukcji stadionu i całego zaplecza dla futbolu padły jednak również podchwytliwe, nie lubiane przez polityków pytania dotyczące kosztów całego przedsięwzięcia. W odpowiedzi dowiedzieliśmy się, że 320 milionów koron, bo tyle pochłonęły prace wykonawcze, zostało jednak zainwestowanych nie tylko w główny stadion, szatnie i całe zaplecze, ale również w boisko treningowe znajdujące się w neuralgicznej, dotkniętej przez szkody górnicze prawej strefie całego kompleksu. – Bazale będą służy-

CHANCE LIGA

HAWIERZÓW – PRZERÓW 1:2

Tercje: 1:1, 0:1, 0:0. Bramki i asysty: 4. Kotala (L. Bednář, Chroboček) – 17. Hrabal (Moučka, Kočica), 38. Zbořil (Navrátil, Pšurný). Hawierzów: Stezka – Ševěček, Mrowiec, Matai, Malina, Chroboček, Kachyňa – O. Procházka, F. Seman, Kotala – L. Bednář, Toman, Bambula – Dvořák, Maruna, Frdřich – Bernovský, Starý, Danielčík.

Już tylko jeden mecz dzieli zespoły w drugiej najwyższej klasie hokejowych rozgrywek w RC od końca pierwszej fazy sezonu. Hawierzowanie, którzy z odpowiednim wyprzedzeniem zapewnili sobie udział w czołowej ósemce tabeli, w środę przegrali u siebie z Przerowem, a jutro zmierzą się na wyjeździe z Chomutowem. Na losach meczu z Przerowem zawżyło zmęczenie z poniedziałkowego, wymagającego pojedynku z Czeskimi Budziejowicami. – Zawodnicy czuli w nogach trudy batalii z Budziejowicami, ale to nie wymówka. W drugiej części sezonu z takim hokejem będziemy skazani zawsze na porażkę, a więc warto szybko wyciągnąć odpowiednie wnioski. Najlepiej od razu w sobotę na taflę Chomutowa – skomentował przegrane spotkanie Jiří Režnar, szkoleniowiec hawierzowskiego klubu. Lokaty: 1. Cz. Budziejowice 78, 2. Przerów 58, 3. Litomierzyce 57,... 8. Hawierzów 48 pkt. (jb)

W SKRÓCIE



Fot. ARC

NOWA MINISTER SPORTU. Prezydent RP Andrzej Duda powołał wczoraj Danutę Dmowską-Andrzejuk na stanowisko ministra sportu. Dmowska-Andrzejuk jest byłą mistrzynią Europy (Lipsk 2010) i świata (Lipsk 2005) w szermierce. Podczas mistrzostw świata w 2009 roku w Antalyi zajęła drugie miejsce. Ostatnim mistrzem sportu był Witold Bańka, który kierował resortem od 2015 roku. 14 maja 2019 Bańka został wybrany na przewodniczącego Światowej Agencji Antydopingowej. Od tamtej pory ministerstwem kierował tymczasowo premier RP, Mateusz Morawiecki. (jb)

Złoci medaliści w konsulacie

W Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie odbyło się we wtorek uroczyste spotkanie złotych medalistów tegorocznych Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych w Gdyni. Gospodarz spotkania, konsul generalna Izabella Wołhejko-Chwastowicz, wręczyła zaproszonym sportowcom reprezentującym w igrzyskach barwy PTTS „Beskid Śląski” list

gratulacyjny z podziękowaniem za świetną postawę i promowanie Zaolzia.

W konsulacie spotkały się we wtorek wszystkie generacje. Na zdjęciu list gratulacyjny z rąk konsul odbiera Barbara Fierla z Czeskiego Cieszyna. Szefem zaolziańskiej ekipy w igrzyskach był Henryk Cieślár (z prawej).

(jb)



Fot. OTMAR SABELA

Jakub Štěpánek: Podjąłem nowe wyzwanie w karierze

Tego można się było spodziewać. Po wymuszonym przerwaniu kariery przez Patrika Barotošáka, w hokejowym klubie HC Stalownicy Trzynieć trwały poszukiwania drugiego golkipera. Towarzystwem broni dla wyrastającego na gwiazdora drużyny, Petra Kváčy, będzie doświadczony Jakub

Štěpánek. Trzykrotny medalista mistrzostw świata podpisał ze Stalownikami kontrakt do 15 stycznia 2020 roku z opcją przedłużenia. 33-letni Štěpánek nie od razu jednak włączył się do ekstraklasy meczów. – Jakub potrzebuje czasu, żeby dojść do pełnej dyspozycji. Po raz ostatni bronił bowiem bramki

miesiąc temu w barwach Pardubic – zaznaczył Jan Peterek, dyrektor sportowy HC Stalownicy Trzynieć. Gimnastyka szykuje się więc dla Štěpánka w pierwszoligowym Frydku-Mistku, który jest klubem partnerskim Stalowników Trzynieć. – Oferta ze strony Trzyńca to dla każdego hokeisty duża nobilitacja.

Postaram się nie zawieść pokładanych we mnie nadziei. Podjąłem nowe wyzwanie w karierze – stwierdził Štěpánek. W drużynie spod Javorowego numerem jeden wśród golkipierów jest obecnie 22-letni Petr Kváč. W ostatnim meczu ekstraklasowym bramkarz ten zachował czyste konto, przyprawiając o palpitację

INFORMATOR

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – TRZYNIEC: Akademia Pana Kleksa (8, godz. 17.30);

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Mefisto (6, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Jumanji: Następny poziom (6-8, godz. 16.00); Blanche-Neige (6-8, godz. 17.30); Śpindl 2 (6, 8, godz. 19.00); Pewnego razu w Hollywood (6-8, godz. 20.00); Kraina łodu 2 (9, godz. 16.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Sądzie (6, 7, godz. 17.30); **Śasie-**dzi (7, godz. 13.30; 8, godz. 16.00); **Śpindl 2** (6, 8, godz. 20.00; 7, godz. 17.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Sądzie (6, 7, godz. 15.30; 8, godz. 15.00); Toy Story 4 (6, godz. 17.30); Jumanji: Następny poziom (6, godz. 20.00; 7-9, godz. 17.30); **Śpindl 2** (7-9, godz. 20.00); **BYSTRZYCA – Kosmos:** Sądzie (6, 7, godz. 17.30); **CIESZYN – Piaś:** Kraina łodu 2 (6, godz. 15.30, 17.30; 7-9, godz. 15.15); Basia 3 (7, 8, godz. 14.15); Terminator: Mroczne przeznaczenie (6-8, godz. 19.30); Nieplanowane (6, godz. 17.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆTISM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.10 na 103 FM.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Hawlicka 6 zaprasza 7. 12. w godz. 8.00-12.00 na darmowy kiermasz książek pt. „Zabierz mnie do domu”!

GRÓDEK – MK PZKO zaprasza na 1. edycję Gródeckiej Główni. Przygotowaliśmy quiz, czyli rozrywkę intelektualną, w której mogą wziąć udział drużyny liczące od 3 do 6 osób. Impreza odbędzie się w sobotę 7. 12. od godz. 18.00 w Domu PZKO. Trzy najlepsze drużyny otrzymają bony подарunkowe. Można liczyć na dobrą zabawę i ciekawą ofertę w barze.

JABŁONKÓW – MK PZKO i Sekcja Historii Regionu ZG PZKO zapraszają na uroczystość wspomnieniową z okazji 200. rocznicy urodzin Adama Sikory – tkacza i poety z Jabłonkowa w niedzielę 8. 12. o godz. 16.00 do Domu PZKO. W programie: kapela „Nowina”, przedstawienie sylwetki i dorobku poety, zespół „Rozmarynek”, chór męski „Gorol”, „Jaselka” w wykonaniu uczniów PSP w Jabłonkowie, wystawa „Adam Sikora – tkacz i poeta z Jabłonkowa”.

KARWINA-FRYSZTAT – Zarząd MK PZKO zaprasza na wigilię 8. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie: przedszkolaki oraz chór „Hejnał-Echo”.

KARWINA-NOWE MIASTO – MK PZKO zaprasza 8. 12. o godz. 14.30 do Klubu Seniora „Archa” na tradycyjną wigilię. W programie wystąpi zespół śpiewaczo-muzyczny „Niezapominajki”.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 10. 12. o godz. 15.30.

KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 9. 12. o godz. 11.00 w Domu Polskim PZKO w Cz. Cieszynie-Sibicy.

KNE – Zarząd Klubu Nauczycieli Emerytów w RC zaprasza na spotkanie przedświąteczne w czwartek 12. 12. o godz. 10.00 w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie. Oplata 70 koron. W programie wezmą udział dzieci ze Szkoły Artystycznej z Cz. Cieszyna. Zobowiązujące zgłoszenia prosimy przysłać do 7. 12. Janinie Procter, nr komórki 723 158 041, e-mail: janinaprocter@seznam.cz.

KOŃSKA-PODLEŚIE – MK PZKO zaprasza na Świąteczny Jarmark 7. 12. w godz. 9.00-17.00 w lokalu PZKO.

MOSTY K. JABŁONKOWA – Biblioteka zaprasza 7. 12. o godz. 17.00 na występ „TA Grupy”. Partie solowe wykona Klemens Słowiczek, Karol Suszka przedstawi świetną interpretację prozy (Stanisław Hadyda) i poezji. Impreza odbywa się w ramach Klubu Adama Wawroza. Na spotkaniu otworzymy wystawę fotografii „Śląsk Cieszyński w Obiektywie w roku 2018”.

▲ zaprasza 12. 12. o godz. 16.30 na prelekcję pt. „Gorole na wamru”. O swoich podróżach po Ameryce Południowej i Środkowej: od Kuby po Patagonię, opowiezą Magda i Krzysztof Klimkowie. Zapraszają, podając liczebnikowe hasła: 1 auto, 2 gorolli, 3 stracone aparaty, 4 crocysy, 16 państw, 17 miesięcy, 5200 m n.p.m., około 40 000 km.

ORŁOWA – Społeczność szkolna oraz Macierz Szkolna PSP i Przedgłówni zapraszają na uroczystości jubileuszowe 90-lecia szkoły i 191-lecia polskiego ślownictwa w Orłowej w sobotę 14. 12. o godz. 15.00 w Domu Dzieci i Młodzieży w Orłowej. W ramach jubileuszu przedstawimy szkolne pt. „Brzydkie kaczko”, kiermasz świąteczny oraz wystawę jubileuszową. Zapraszamy również

do zwiedzenia szkoły w tym samym dniu w godz. 13.30-14.30.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 7. 12. na wycieczkę z Wisalajów przez Grun do Starych Hamrów wygodną trasą o długości 10,5 km, szlakami zielonym i żółtym. Poprowadzi ją Edek Jursa, tel. 603 887 418. Odjazd po ciążem z Cz. Cieszyna o godz. 8.41 do Frydka, przeładka do autobusu, przyjazd do Wisalajów o godz. 10.20. Powrót autobusem ze Starych Hamrów do Ostrawicy o godz. 15.23.

▲ zapraszamy 11. 12. o godz. 15.00 na przedświąteczne spotkanie w „Dziupli”. Mile widziane będą drobne podarunki rozpoczynające się na literę „z”. Panie prosimy o wypieki na słodko lub słono. Na miejscu w bufecie „Dziupli” będzie możliwość zakupu kawy, herbaty, piwa.

▲ Komitet Organizacyjny zaprasza wszystkich członków i sympatyków PTTS „Beskid Śląski” (rejon Karwina) na wigilię w środę 11. 12. o godz. 16.00 w Domu PZKO w Karwinie-Raju. Fanty do loterii będą mile widziane. Kalendarzyki i znaczki PTTS „BŚ” na rok 2020 będzie można odebrać na wigilię.

RODZINA KATYŃSKA – Zarząd zaprasza członków stowarzyszenia do wzięcia udziału w dorocznym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w poniedziałek 9. 12. o godz. 10.00 w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie. Po obradach – tradycyjne spotkanie opłatkowe.

HKS ZAOLZIE! – W piątek 13. 12. o godz. 13.00 jesteśmy zaproszeni na spotkanie wigilijne przez zaprzyjaźniony HKS „Korzenie” do Domu Harcerza przy ul. Żwirki i Wigury w Cieszynie. Chętnych do udziału proszę o zgłoszenie pod nr tel. 777 278 571, w godzinach wieczornych.

WĘDRYNIA – Dyrekcja, grono pedagogiczne i uczniowie zapraszają na przedstawienie oparte na baśni Ewy Szelburg-Zarembiny pt. „Za siedmioma górami” w czwartek 12. 12. o godz. 16.30 i piątek 13. 12. o godz. 16.00 do Domu Kultury „Czytelnia”.

KONCERTY

BYSTRZYCA – Rada Kościelna Luteranckiego Kościoła Ewangelickiego A.W. zaprasza na Wieczór Kołęd w niedzielę 8. 12. o godz. 16.00 w kościele ewangelickim.

CZ. CIESZYN – Dyrekcja, grono pedagogiczne oraz młodzież Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego zapraszają na tradycyjny Koncert Świąteczny w czwartek 19. 12. o godz. 11.00 i 17.00 do kościoła ewangelickiego Na Niwach.

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza na Koncert Adwentowy w niedzielę 8. 12. o godz. 16.00 w kościele ewangelickim A.W. w Orłowej-Mie-

ście. Wystąpią: chóry: „Stonawa”, „Hasło”, „Zaolzie”. Soliści: Daniela Sławińska, Magda Rusek-Vesela.

TRZYNIEC – Śląski Kościół Ewangelicki A.W. zaprasza na tradycyjny Wieczór Kołęd 8. 12. o godz. 16.00 w kościele ewangelickim. Gośćmi będą zespół „Brouci”, Noemi i Filip Macurówie, Ellen Kłodová.

OFERTY

PRZEPROWADZKI i ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 532 642. GL-652

DACHY, KRYCIE I REMONTY. Tel. +48 601 532 642. GL-395

SPRZEDAŻ DREWNA NA OPAŁ. Tel. 606 666 226. Transport darmowy. GL-707

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-036

PIELGRZYMKI

CZ. CIESZYN – Parafia pw. NSPJ w Cz. Cieszynie zaprasza pielgrzymów XXVII Pielgrzymki Autokarowej Zaolzie - Jasna Góra na Spotkanie popielgrzymkowe w so-

Nieustannie rozwijająca się firma FINCLUB poszukuje kandydatów na stanowisko:

REFERENT DS. MARKETINGU Z JĘZYKIEM POLSKIM

Miejsce pracy: Cieszyn

Chcesz dowiedzieć się więcej na nasz temat? Wejdź na www.finclub.pl

Jakie będą Twoje zadania?

- ✓ Bieżąca obsługa telefoniczna klientów
- ✓ Budowanie relacji z klientami
- ✓ Wsparcie działu marketingu w ramach realizowanych projektów
- ✓ Redagowanie e-maili o treściach informacyjnych i marketingowo-sprzedażowych

Dlaczego warto?

- ✓ Zapewnimy Ci stabilne zatrudnienie na pełny etat w ramach umowy o pracę
- ✓ Pracę możesz rozpocząć od 1. 1. 2020 (lub według ustaleń)
- ✓ Pracujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-16.00
- ✓ Wypłacimy Ci wynagrodzenie zasadnicze i atrakcyjne premie zależne od wyników
- ✓ Dbamy o dobrą atmosferę pracy w młodym i zgranym zespole, na który możesz liczyć
- ✓ Gwarantujemy Ci, że się nie nudzisz – różnorodność zadań, wielość wyzwań, możliwość ciągłego rozwoju
- ✓ Zdobędziesz wartościowe doświadczenia i umiejętności

Czego od Ciebie oczekujemy?

- ✓ Samodzielności, nastawienia na cel, odpowiedzialności, odporności na stres
- ✓ Umiejętności pracy w zespole, kreatywności
- ✓ Doskonałej znajomości języka polskiego
- ✓ Mile widziana bardzo dobra znajomość języka angielskiego
- ✓ Wykształcenia wyższego (najlepiej w zakresie handlu, marketingu, PR)
- ✓ Prawa jazdy kat. B

Zaciekawiła Cię nasza oferta?

Nie wahaj się i wyślij aplikację na adres: anna.ferrecki@finclub.pl do 16. 12. 2019

GL-713

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnica 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kozdón, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiet: Jacek Utko • Telefony: sekretariat i centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę penerumator prowadzi Česká pošta, s.p., oddeleni periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.pristup@post.cz • Reklamacje: tel. 800 300 302, • Kolportaż: PMS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



MK PZKO w Milikowicach Pasiekach zaprasza 7 grudnia o godz. 16.00 do Domu PZKO na Mikołajówkę. W programie m.in. sprzedaż „Kalendarza Śląskiego” i spotkanie z gawędziarzem Karolem Taciągą.

ŻYCZENIA



Dnia 9 grudnia 2019 obchodzi swój zacny jubileusz życiowy nasz Kochany

UJEC KRYMPULEC
z Karwiny-Darkowa

Wszystkiego NAJ życzą bratanice Magda i Basia.

RK-114

WSPOMNIENIA



Kto w pamięci i w sercach żyje, nie umiera.

Dnia 7 grudnia minie dziesiąta rocznica zgonu

śp. STANISŁAWA ĆMIELA
z Nawśla

O chwilę wspomnień proszą żona i córki z rodziny.

GL-709



Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich.

Dnia 9 grudnia minie druga rocznica, gdy od nas nagle odszedł

śp. JANUSZ KUPKA
z Olbrachcic

Prosimy tych, którzy zachowali Go w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień.

Żona Krystyna, synowie i siostra z rodziny.

GL-700



Ciężko się z tobą żegnało, jeszcze trudniej bez ciebie żyć, lecz miłość śmiercią się nie kończy, w naszych sercach ciągle będziesz żyć.

Dziś, 6 grudnia 2019, mija pierwsza bolesna rocznica, kiedy na zawsze uciacho ślachtenie serce naszego Kochanego Męża, Ojca, Dziadka i Pradziadka

śp. ROMUALDA SALAMONA
zamieszkałego w Karwinie-Granicach

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

RK-109



Rozstanie jest naszym losem, spotkanie naszą nadzieją...

Z łezką w oku i z bólem w sercu wspominaliśmy 3 grudnia 2019 niedożyte 40 lat naszego Ukochanego

śp. por. in m. ADRIANA WERNERA
z Olbrachcic

Ci, którzy Go kochali i szanowali, o chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliższa rodzina.

AD-039

NEKROLOGI



Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.

J-1125

Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 2 grudnia 2019 zmarła w wieku 85 lat nasz Kochana Żona, Siostra, Szwagierka, Ciocia i Kuzynka

śp. HENRYKA ŚURAL
z domu Roszak

Msza żałobna odbędzie się w piątek 6 grudnia o godz. 11.00 w kościele katolickim pw. Najświętszego Serca Jezusa w Czeskim Cieszynie. W smutku pogrążona rodzina.

GL-711

PROGRAM TV

PIĄTEK 6 GRUDNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Sztandar **10.10** Przysięga (s.) **11.25** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.10** Podróżomani **15.40** Losy gwiazd **16.35** Lopatologicznie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.05** Aksamitne ślady **20.10** Lida Baarová (film) **22.00** Wszystko-party **22.55** Poirot (s.) **23.50** Wesele wampirów (film) **1.25** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Odkryte skarby **9.50** Królestwo natury **10.15** Cheesz mnie? **10.50** Ręce, kołoty i glina **11.20** Apokalipsa Stalina **12.15** Das Reich: Dywizja śmierci Hitlera we Francji **13.00** Historia bombardowania **13.55** Tokio, planeta Edo **14.50** Wiadomość od Dany Němcovej **15.15** Natura paradoxa **15.55** Przeżyli rok 2000 **16.10** Nasze tradycje **16.35** Czeska żywność **17.00** Miejsce zamieszkania: wieś **17.20** Piękne żywe zabytki **17.45** Urodzeni 1918 **18.45** Wieczorynka **19.00** Europa dziś **19.30** Miejsca pielgrzymek **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Cudowna planeta **21.00** Życie ssaków **21.50** Normal (film) **23.25** Nocny recepcjonista (s.) **0.20** Szalony świat zimnej wojny.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądzi Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.55** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **16.57** Południowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzi Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Świąteczny Kamek (film) **22.00** Con Air – lot skazańców (film) **21.05** Dowody zbrodni (s.).

PRIMA

6.15 Astro Boy (s. anim.) **6.40** Super Wings (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji (s.) **10.15** Wigzy miłości (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Gli-niarz i prokurator (s.) **14.30** Strażnik Teksasu (s.) **15.30** Agenci NCIS (s.) **16.30** Południowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Poznaj moją tatę (film) **22.30** Odwet (film) **0.35** Strażnik Teksasu (s.).

PRIMA

7.00 Dzikie przygody Blinky Billa **7.15** Michel **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.15** Poszukiwania czasu utraconego **9.35** Wspaniałe hotele **10.30** Widokówka Martina Kratochvíla **10.55** Kraina dla motyli **11.05** Nie poddawaj się plus **11.20** Nie poddawaj się **11.50** Cheesz mnie? **12.15** Królestwo natury **12.45** Słowno na niedzielę **12.50** Magazyn chrześcijański **13.15** Przez ucho igielne **13.45** Mój dom **14.10** Na pływali z Billem Augustem **14.40** Podróż po nepalskiej Pokharze **15.10** Odkryte skarby **15.55** Wiadomości **13.05** O lądzie (bajka) **14.05** Dobro i zło (bajka) **14.35** Terytorium białych król (s.) **15.30** Babcia (film) **17.05** Poirot (s.) **18.00** Mieszkań jak... rodzina **18.25** Chłopiaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Aksamitne ślady **20.05** Star-Dance **22.20** Żandarm i kosmici (film) **23.50** Inspektor Banks (s.) **1.25** Wyrok.

TVC 2

7.00 Dzikie przygody Blinky Billa **7.15** Michel **7.30** Studio Kolega **9.00** Wyprawa na hulaigodze **9.10** Nasza wieś **9.40** Na muzycznym szlaku **10.05** Folklorika

10.35 Piękne żywe zabytki **11.05** Ku-bańska sztuka życia **11.25** Babel **11.55** Valdez przybywa (film) **13.25** Bedeker **14.20** Małżeńskie etudy: Nowa generacja **16.05** Ochotnicza straż pożarna 2019 **17.00** Życie ssaków **17.50** Cudowna planeta **18.45** Wieczorynka **18.55** Wiadomość od Dany Němcovej **19.20** Między światłem a ciemnością **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** O jeden most za daleko (film) **23.00** Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (film) **1.10** Lowca (s.).

NOVA

5.55 Oggy i karaluchy (s. anim.) **6.10** Psi patrol (s. anim.) **7.05** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.55** Tom & Jerry Show (s. anim.) **8.15** Stoliczku nakryj się (bajka) **9.30** 12 świątecznych randek (film) **11.15** Przyprawy **12.10** Dzwon Ręce, kołoty i glina **11.20** Apokalipsa Stalina **12.15** Das Reich: Dywizja śmierci Hitlera we Francji **13.00** Historia bombardowania **13.55** Tokio, planeta Edo **14.50** Wiadomość od Dany Němcovej **15.15** Natura paradoxa **15.55** Przeżyli rok 2000 **16.10** Nasze tradycje **16.35** Czeska żywność **17.00** Miejsce zamieszkania: wieś **17.20** Piękne żywe zabytki **17.45** Urodzeni 1918 **18.45** Wieczorynka **19.00** Europa dziś **19.30** Miejsca pielgrzymek **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Cudowna planeta **21.00** Życie ssaków **21.50</**

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

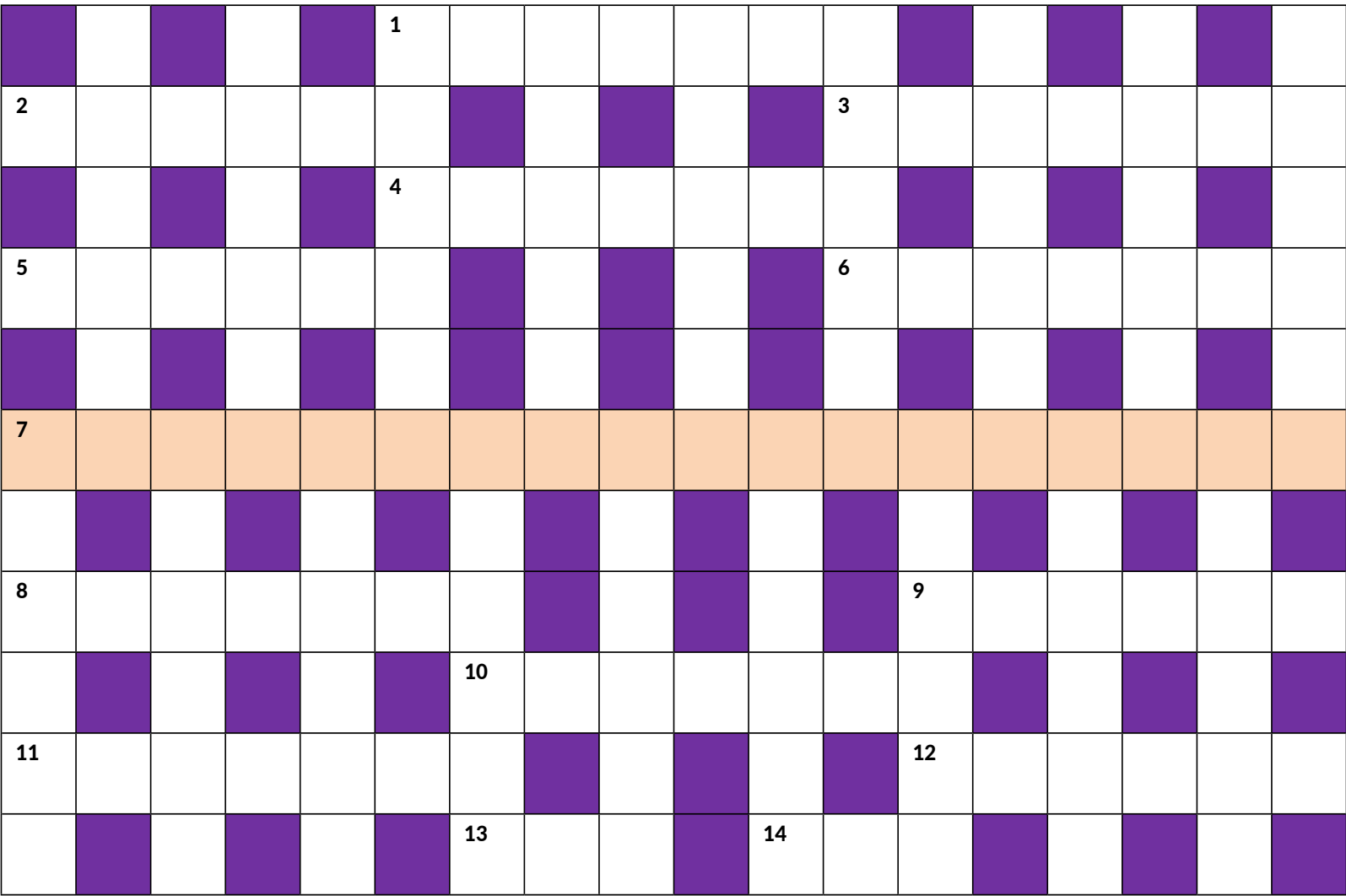
Tak było...



...tak jest

• Ponawiamy fotograficzne wyzwanie, prezentując archiwalną pocztówkę z Łomnej Dolnej z lat 60., którą przesłał nam Jan Kubiczek. Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia tego miejsca. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 18 grudnia. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki z 22 listopada otrzymuje **Helena Bubik z Czeskiego Cieszyna**. Autorem dzisiejszej krzyżówki jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 22 listopada: SMUTEK TO RADOŚĆ INACZEJ

www.glos.live

Aktualny serwis o Polakach na Zaolziu

Rozwiązaniem dodatkowym krzyżówki kombinowanej jest cytat Sokratesa (ur. ok. 470 p.n.e. w Atenach, zm. tamże w 399 p.n.e.) – starożytnego greckiego myśliciela, uważanego za ojca filozofii.

POZIOMO:

- 1. arkusz z pytaniami w badaniach opinii publicznej
- 2. dawny rower
- 3. lampka kieszonkowa
- 4. bardzo słodkie owoce jednej z palm
- 5. główny element nośny konstrukcji dachowej; dźwigar dachowy
- 6. Franciszek, aktor, filmowy Gustlik
- 7. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**

- 8. konieczna, by uruchomić zepsute urządzenie
- 9. ściernisko po skoszeniu żyta
- 10. aromatyczna przyprawa w laseczkach
- 11. bieg na dystansie 42 195 metrów
- 12. dawniej żołnierze
- 13. brytyjska grupa rockowa, w której śpiewał Jon Andersen lub angielskie „tak”
- 14. ...warta świeczki.

PIONOWO:

- AIKIDO, ALDREJ, ALEPPO, AMANTI, ATLECI, EDYCJA, ERYNIE, GEOLOG, HAWAJE, IR-KUCK, KOKILA, MAGNES, PANAMA, SŁAWNY, SPRAWA, TRYZUB, WYCZYN, ZAPORA.
- Wyrazy trudne lub mniej znane:** RŻYSKO, WIĄZAR

